NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Rok XI. Kraków, piątek 10 lutego 1928 Nr. 41

# NOWY DZIENNIK

Adres red... administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
Numer te... — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
... Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wsz... komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
...katy przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
R... redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
...naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85 wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.



## 17 ←Wszyscy Żydzi głosują na listę→ 17 Zjednoczenia Narodowo-Żydowskiego

# Rozmówki francusko-niemieckie

Kraków, 9 lutego.

(Th.) Starsza generacja zapewne jeszcze pamięta metodę Ahna, z której babki uczyły się francuskiego języka. Należała ona swego czasu do najbardziej używanych. Bywały tam te go rodzaju rozmówki: „Czy twoja siostra ma scyzoryk?" „Nie. Ale mój sąsiad ma żółtą brodę". I tak to szło całemi stronicami. Związku logicznego i rzeczowego wprawdzie w tych rozmówkach nie było, ale uczono się z nich mnóstwa słów francuskich...

Ta metoda, nieco przestarzała, odżyła, ale już nie w pedagogice, tylko w — dyplomacji...

Na tysiące kilometrów odległości rozmawiają ze sobą kierownicy największych mocarstw. Rozmawiają niby to w języku zupełnie prostym i zrozumiałym, a jednak logicznego związku w tych rozmówkach niema.

Właściwie klasycznym przykładem takich niezwiązanych rozmówek dyplomatycznych była korespondencja między Briandem i Kellogiem w sprawie zawarcia traktatu wieczystego pokoju. Wtedy to się tak na dobre zaczęło to, co Niemiec nazywa: „An-einander — vorbeireden". Zdaje się, że mówią do siebie, ze sobą, a tymczasem właściwie wygłaszają monologi obok siebie. Każdy słyszy tylko swój głos. Powiada p. Briand: Zawrzyjmyż my, dwie najstarsze republiki świata, ze sobą traktat wieczystego pokoju. I powołuje się słusznie na fakt, że właściwie oba te państwa jeszcze nigdy ze sobą nie miały żadnego konfliktu tak ciężkiego, ażeby aż musiały się uciec do oręża. A że faktycznie jest spora odległość między obu państwami, które żadnej widocznej ze sobą nie mają wspólnej granicy, — to czemu by nie miały zawrzeć ze sobą takiego traktatu właśnie we wieku dążenia do wiecznego pokoju, we wieku najwznioślejszych deklaracyj o rozbrojeniu, antymilitaryźmie i najróżniejszych „Pan"-ach, obliczonych na części świata, a nawet na całość kuli ziemskiej? Co je od takiego pięknego giestu — niczem więcej, rzecz jasna, taki niewinny traktat nie jest! — powstrzymuje? Przecież taki traktat z piękną preambułą, ułożoną przez wielkiego stylistę w poetycznej prozie, dałby publicystom, łaknącym „wzniosłego" tematu, niezmiernie szerokie pole do popisu. Komuhy to przyniosło ujmę? I co taki preparat z idealizmu i — obłudy kosztuje?

A jednak p. Kellogg nie chce. Puszcza więc swoją własną deklamację w świat. I nagle wyłazi stary Monroe, którego właściwie nikt we wiecznym spoczynku nie niepokoi. I p. Kellogg nie ma ciasnych horyzontów — zaraz rozszerza swój widnokrąg na wszystkie narody i państwa, które odrazu zaprasza do stołu — jeszcze nie nakrytego. Rzecz jasna, że p. Briand ma w swojej rozmówce także jedno dźwięczne słowo: Liga Narodów, której on w żaden sposób nie chce się sprzeniewierzyć. Wszak to stały związek małżeński, nie jakaś przypadkowa redutowa miłostka.

Rezultat tych niepowiązanych rozmówek jest ten, że się nic nie dzieje. A zdumione rzesze prostych obywateli, niewykształconych językowo na dyplomatycznym „Ahnie", przysłuchują się tym dziwacznym i śmiesznym rozmówkom, a skoro ich nie rozumieją, przypisują winę sobie, swojemu niedomaganiu politycznemu. Otóż właśnie, że tak nie jest. Owe rzesze są umysłowo bardzo zdrowe, bardzo rozumne, a nie rozumieją języka dyplomatów z tej prostej przyczyny, że w nim niema logiki. A logiki w nim niema, bo w niem niema ani źdźbła szczerości. Kierownicy polityki najpotężniejszych narodów niestety nie chcą pokoju światowego i weń nie wierzą, dlatego są tacy mgliści w swoich enunciacjach. Dlatego prawią banialuki, zamiast mówić jasno i konkretnie. Nawet Francuz, który jest dumny na „clarte" swojego języka i utrzymuje, że co nie jest jasne, nie jest francuskie, staje się zawikłanym i mętnym, kiedy o wiecznym pokoju mówi.

A cóż dopiero — Niemiec. Skoro p. Briand nie może się zdobyć na jasny styl, to cóż dopiero jego niemiecki kolega, p. Stresemann!

Ale dzieje się rzecz dziwna — p. Stresemann jest znacznie bardziej zrozumiały, niż Briand. A może właśnie nic w tem dziwnego — wszak p. Stresemann wie doskonale i bardzo ściśle, czego ma żądać. On szedł na Locarno i zrobił sobie „Nachkur" w Thoiry tylko w jednym, jedynym celu, ażeby przyspieszyć ile możności ewakuację Nadrenji. I tego on teraz żąda, powołując się na to, że o tem była mowa i że to było przyrzeczone. Czy wyraźnie? To właśnie zaczynają się owe charakterystyczne rozmówki, zupełnie ze sobą niepowiązane. W Thoiry rozmawiali obaj ministrowie na osobności i prawdopodobnie wystrzegali się, ażeby tylko broń Boże niczego konkretnie i po ludzku nie powiedzieć. A teraz może jeden drugiemu zaprzeczać. Piękne, dźwięczne mowy po obu stronach Renu, ale to nie jest dialog, który może doprowadzić do dalszej i głębszej pacyfikacji świata. Ani o jeden krok naprzód się nie posuwamy.

A taki stan niewyjaśniony, względnie — tak to trzeba podejrzewać! — umyślnie i świadomie zamglony, staje się coraz wiekszem niebezpieczeństwem. Już powstaje nawet w spokojnej Ameryce wysoki generał i wygłasza mówkę, którejby się nie powstydził był przedwojenny pruski generał. Prorokuje on nie mniej i nie więcej, tylko zderzenie dwu największych potęg świata — Anglji i Ameryki. Takie zderzenie byłoby jednak już całkowitą katastrofą naszej planety. Inni mądrzy ludzie przepowiadają ponowną pożogę światową na rok 1935. Ta data zaczyna się ustalać w świadomości ludzkiej. A Niemcy tymczasem posyłają podejrzane wagony do Kijowa, a Włochy zaopatrują dobroczynnie w broń szlachetnych Madjarów. Do czego to wszystko prowadzi? Czy nie wprost w samą przepaść?

Trzeba ciągle, aż do znudzenia, ale też do wgryzienia się w samą substancję sumienia i świadomości, powtarzać jedno pytanie: Czy masy ludowe chcą się jeszcze dać zarzynać dla ohydnych sztuczek pp. dyplomatów?

I trzeba w szerokich masach ludu zbudzić głęboką nieufność do tych, którzy o pacyfiźmie mówią, a faktycznie mu przeciwdziałają. Trzeba poprostu hodować w społeczeństwie, w najszerszych masach i w najwyższych intelektualnych szczytach ludzkości wprost fanatyzm antywojenny. Nie wolno dać uśpić czujności tych miljonów, które cierpią i giną na wojnach, przez niedorzeczne rozmówki dyplomatyczne, któreby były niewątpliwie arcyśmieszne, gdyby nie były w swoich skutkach tak niezmiernie smutne...

# Pożyczka Rotschilda dla Jugosławji

(Telegram własny „Nowego Dzienn...)

**Białogród, 8. 2. (D) Minister skarbu Marinkowicz, który powrócił wczoraj z zagranicy, doprowadził w Londynie w czasie pertraktacji z grupą Rotschilda do realizacji pożyczki w wysokości 50 miljonów funtów szterlingów.**

* * *

**Białogród, 8. 2. PAT.** Po posiedzeniu Rady Ministrów, na której minister skarbu Marinkovic poinformował swoich kolegów o wynikach swej podróży zagranicznej, ogłoszono następujący komunikat, który stwierdza, że rokowania co do zawarcia pożyczki ukończone zostały podpisaniem traktatu preliminarzowego z grupą finansową obejmującą banki angielskie i amerykańskie między innemi bank Rotschilda (Londyn) Baring Brothers, Henry Schröder i Chambaas (Londyn) Blair Chaise i Ruhn Loeb (Nowy Jork). Warunki pożyczki są następujące: grupy finansowe zobowiązują się przeprowadzić emisję tzw. pożyczki dla stabilizacji i robót publicznych aż do maksymalnej wysokości 50 milj. Ł. Pierwsza emisja wynosi 12 milj. Ł. Ta pierwsza emisja będzie musiała być wydana do pierwszego kwietnia. Dalsze emisje będą emitowane w miarę postępu robót publicznych.

# Przed wysłaniem odpowiedzi polskiej do Kowna

### Wkrótce rozpoczną się rokowania polsko-sowieckie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 2. Sin. Dziś przyjęty został przez ministra Zaleskiego poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow. Po konferencji z posłem sowieckim udał się minister Zaleski do Belwederu, gdzie odbył dłuższą naradę z marszałkiem Piłsudskim. Jak się dowiaduję konferencja w Belwederze dotyczyła dwóch spraw: 1) natychmiastowego rozpoczęcia rokowań polsko-sowieckich oraz ostatecznego ustalenia tekstu noty do rządu litewskiego. Słychać, że nota do Litwy ma zostać wysłana już jutro lub najdalej pojutrze.

Co się tyczy rokowań polsko-sowieckich, według zasięgniętych przezemnie informacyj grunt do rokowań jest już całkowicie przygotowany.

# Pożyczka amerykańska dla kolei polskich?

Nowy Jork, 8 2. PAT. „United Press". W kołach Wallstreet krążą pogłoski, iż obecnie toczą się rokowania w sprawie polskiej pożyczki kolejowej w wysokości 100 milj. dol. Na znaczne trudności napotyka kwestja gwarancji, dochody brutto bowiem z kolei gwarantują w pierwszym rzędzie zeszłoroczną pożyczkę w wysokości 35 milj. dol. Obecnie czynione są starania, aby wyszukać sposób, któryby zwolnił część dochodów od tej gwarancji.

## Min. komunikacji zaprzecza

Warszawa. 8. 2. Sin. Ministerstwo komunikacji, do którego zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie w sprawie wiadomości podanej przez United Press zakomunikowało nam, że wiadomość o 100-miljonowej pożyczce dla kolei polskich nie odpowiada prawdzie. Sprawa kolejowej pożyczki inwestycyjnej stanie się aktualna dopiero po całkowitem wyodrębnieniu i usamodzielnieniu polskich kolej. państwowych.

# Dymisja gabinetu jugosłowiańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Białogród, 8 2. (D) Dzisiaj wręczył Wukicevicz królowi prośbę o dymisję gabinetu.

Skupczyna zbierze się dopiero po załatwieniu kryzysu. W kołach politycznych sądzą, że najprawdopodobniej uczynione będą próby utworzenia gabinetu koncentracji narodowej, w skład którego weszliby przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych. Próba ta jednak ma mało widoków powodzenia, tak że przypuszczają, iż Wukicevicz otrzyma polecenie utworzenia nowego rządu z dotychczasowych grup koalicji rządowej.

## Narady państw sukcesyjnych w sprawie rozdziału długów przedwojennych

Praga. 8. 2. PAT. W najbliższym czasie rozpoczną się w Wiedniu rokowania w sprawie rozdziału długów przedwojennych między poszczególne państwa sukcesyjne. Jest to ostatnia wewnętrzna narada państw sukcesyjnych zainicjowana przez komisję reparacyjną po odroczeniu paryskiej konferencji listopadowej. Po zakończeniu narad wiedeńskich można będzie uważać różnicę zdań za zupełnie usunięte.

## Uchwały wielkiej rady faszystowskiej

Rzym, 8 2. PAT. Na odbytem pod przewodnictwem Mussoliniego posiedzeniu wielka rada faszystowska ogłasza następujący porządek dzienny. Wielka rada uznaje, że nadeszła odpowiednia chwila do uregulowania w drodze ustawy sprawy składu Rady z zakresu jej działalności oraz stanowiska rządu w stosunku do kontytucji.

Na wstępie Wielka Rada rozpatrywała rozmaite zagadnienia konstytucyjne senatu i uchwaliła porządek dzienny, wyrażając przekonanie, że nie trzeba wprowadzać żadnych zmian do przepisów obowiązujących w senacie z wyjątkiem przepisów dotyczących senatu, jako trybunału najwyższego oraz przepisów co do kategorji osób, mających wszelkie niezbędne dane do nominacji na senatorów oraz minimum wieku potrzebnego do nominacji. Wkońcu Wielka Rada ustaliła szczegóły dotyczące drugiego zaciągu sił faszystowskich, który dostarczyć ma państwu około 100 tys. młodych ludzi.

## Gen. Charpy u wiceprem. Bartla

Warszawa. 8. 2. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych p. wicepremier prof. Bartel przyjął w pałacu Rady Ministrów na dłuższej konferencji szefa francuskiej misji wojskowej gen. Charpy, który w dniach najbliższych wyjeżdża z Polski udając się do Francji.

## Polskie koncerty radjowe na pierwszem miejscu

Warszawa. 8. 2. PAT. Największe pismo radiowe niemieckie „Der Deutsche Rundfunk" podaje codziennie tablicę najlepszych koncertów zagranicznych, które słuchaczom swoim poleca. W czasie od 1 do 28 stycznia w tablicach tych podano 164 koncerty, z których 39 polskich stacyj nadawczych. W okresie tym „Der Deutsche Rundfunk" poleca koncertów polskich 39, angielskich 29, austrjackich 19, duńskich 16, włoskich 13, czeskich 10, szwajcarskich 9, norweskich 7, rosyjskich 6, holenderskich 4, francuskich 3, szweckich 3, węgierskich 2, łotewskich 2 i belgijskich 2.

## Min. Stresemann w Mentonie

Mentona. 8. 2. PAT. Przybył tu na kilkutygodniowy pobyt minister Stresemann. Ministra powitali na dworcu przedstawiciele rządu.

Moskwa. 8. 2. PAT. r. Na skutek katastrofy pociągu pasażerskiego na linji Moskwa-Kursk jedna osoba została zabita, a 11 rannych.

Paryż. 8. 2. PAT. r. Petit Parisien donosi z Rzymu o przybyciu lotnika angielskiego Sinclaira, który zamierza dokonać raidu z Londynu do Australji na aeroplanie lekkiego typu.

## P. Thugutt wraca do „Wyzwolenia"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 2. Sin. Przed kilku dniami zamieściliśmy wraz z innemi pismami wiadomość iż b. pos. Thugutt zamierza natychmiast po wyborach wstąpić do PPS. Okazuje się, że wiadomość ta jest nieścisła. Poseł Thugutt ogłasza dziś w pismach oświadczenie, w którem nawiązując do pogłosek o wstąpieniu do PPS powiada: Jestem stałym i szczerym przyjacielem PPS, uznaję w całej pełni jej wysokie zasługi i cenię jej pracę polityczną. Moim terenem działania jednak była zawsze wieś i dlatego zgłaszam w dniu dzisiejszym akces do PSL „Wyzwolenie". Myślę bowiem, że „błakanie się" zwłaszcza w obecnych czasach luzem, czyli tzw. „nadpartyjnictwo" może być uważane za lekkomyślność, jeśli nie za spekulację polityczną.

## Dymisja p. Zaczka

### Echo oświadczenia p. Byrki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 2. Sin. Z dniem dzisiejszym został zwolniony z urzędu dr Kazimierz Zaczek, komisarz rządowy spółki dla eksploatacji monopolu zapałczanego i b. dyrektor departamentu budżetowego ministerstwa skarbu. Jak wiadomo, p. Zaczek kandyduje do sejmu z listy państwowej bloku chadecko-piastowego zamiast b. posła Byrki, który w związku z tem postawił szereg zarzutów kierownictwu Piasta.

## Lista Bloku mniejszości zakwestjonowana w Święcianach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 2. (Sin) W okręgu Święciany komisja wyborcza zakwestjonowała listę kandydatów bloku mniejszości narodowych, ponieważ z 70 podpisów 50 pono nie odpowiada formalnościom.

Na skutek interwencji komisji wyznaczono jeszcze jeden dzień, w ciągu którego niedokładności mają być usunięte.

## Rewizja w lokalu Undo we Lwowie

Lwów. 8. 2. Wczoraj rano władze policyjne przeprowadziły rewizję w lokalu komitetu centralnego Undo. Skonfiskowano cały szereg dokumentów. Równocześnie dokonano rewizji u radykalów ruskich i aresztowano dwóch redaktorów „Hromadzkiego Hołosu" Stachowa Mateusza i Nawrockiego, jako autorów enuncjacji antypaństwowych.

## Nowy prezes Skarbofermu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 2. Sin. Dowiaduję się, że prezesem Skarbofermu w miejsce p. Renaux wybrany został b. minister skarbu p. Klarner.

## Znowu samobójstwo w Zakopanem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zakopane 8 2 (Kap.) W Zakopanem popełniła dziś samobójstwo 20-letnia p. Nelczańska przez wypicie większej ilości esencji octowej. Denatkę przeprowadzono do szpitala klimatycznego, ale wszelki ratunek okazał się niemożliwym. Po kilku godzinach nastąpiła śmierć. Lekarzowi jako powód samobójstwa podała denatka niechęć do życia.

## Katastrofa autobusu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zakopane. 8 2. (Kap.) Autobus, jadący z Nowego Targu do Zakopanego przewrócił się w Białym Dunajcu. Autobus uległ zniszczeniu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Autobus prowadził szofer Gajewski.

— Z PODRÓŻY PO ANGLJI: „LUDZIE, STOSUNKI, OBYCZAJE". Na ten temat staraniem Zw. Zaw. Prac. Umysł. wygłosi odczyt p. Wanda Dynowska z Warszawy, w lokalu Związku (ul. Sławkowska 6) w piątek, 10 bm. o godzinie 7.30 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

# Anglja oddaje ostatnie honory swemu wielkiemu Wodzowi

## Pogrzeb marszałka Haiga.

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 3 lutego

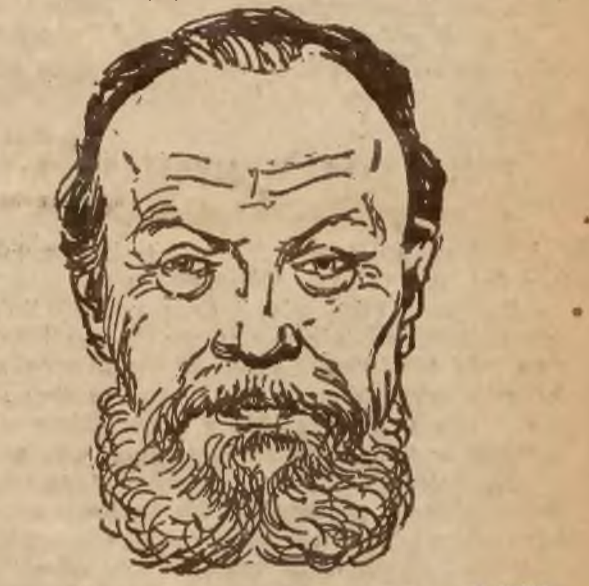
**Dziś**, wśród niezwykłego ceremonjału wojskowego splendoru i wojskowej prostoty, oddawała Anglja Szkocji śmiertelne szczątki Douglasa Haiga, główno-dowodzącego największej armji, jaką kiedykolwiek wystawiła Wielka Brytanja. Ze skromnego presbiterjańskiego kościoła szkockiego, przez który dziesiątki tysięcy ludzi przesuwały się przez trzy dni, by rzucić oko na trumnę wielkiego marszałka, wyłaniał się powoli orszak czternastu pall-bearer'ów — trzech synów króla, dwóch marszałków Francji i dziewięciu najwyższych generałów i admirałów Wielkiej Brytanji. Gdy przed trzema tygodniami cała Anglja oddawała ostatni hołd Tomaszowi Hardy'emu, jednemu z największych pisarzy wiktorjańskiej i po-wiktorjańskiej Anglji, członkowie domu królewskiego reprezentowani byli przez oficjalnych przedstawicieli. Gdy Arnold Bennet wyraził pewne wątpliwości co do tej procedury, sfery urzędowe wyjaśniły jasno, dobitnie, że utartym zwyczajem członkowie domu królewskiego uczestniczą tylko w pogrzebach krewnych panującej rodziny. Lecz przekonywująca siła precedensu ustąpiła wobec faktu, że naród oddawał hołd zwycięskiemu wodzowi największej armji brytyjskiej w największej wojnie.

Zewnętrznie był to hołd czysto wojskowy — począwszy od księcia Walji w wysokim czarnym kołpaku pułkownika walijskich grenadjerów. Długie szwadrony lansjerów, wśród których służył Lord Haig, huzarów i kirasjerów w pełnym rynsztunku w sprężystej dyscyplinie w wyszukanym przepychu, który tak imponował Wilhelmowi II-mu podczas pogrzebu króla Edwarda i który nastrajał go do filozoficznych refleksyj na temat arystokratycznych słabostek brytyjskiej demokracji. Liczne pułki szkockiej infanterji w zielonych spódniczkach, krótkich pantalonach i obnażonych kolanach. Oddziały francuskiej i belgijskiej piechoty. W takiej to eskorcie odprowadzał Londyn zwłoki marszałka do serca Brytyjskiego Imperjum, do Westminsterskiego kościoła. Leżały te zwłoki na tym samym armatnim wozie, na którym przewożono szczątki Nieznanego Żołnierza do Westminsteru; na tym samym wozie, z którego padł pierwszy strzał armatni w Wielkiej Wojnie. Przykryta była trumna chorągwią zdjętą z Cenotafu w Whitehall — świadome i ostateczne połączenie marszałka z duchem tych, którzy padli pod jego przewodem. A za trumną, starym żołnierskim zwyczajem, ulubiony koń wodza, o pustem siodle i pustych, wysoko po obu bokach sterczących żołnierskich butach.

Lecz po obu stronach orszaku wśród tłumów zalegających ulice w milczeniu, porządku i zrozumieniu tak charakterystycznem dla brytyjskiej masy, widać było, że wojskowy ceremonjał nie był istotnym elementem w tym akcie hołdu i pożegnania. Kawał Wielkiej Wojny wytoczył się na ulice. Tłumy i tłumy mężczyzn teraz już w średnim wieku i o siwiejącym włosie, z licznymi orderami i oznakami wojskowemi na piersiach, przybyły, by dać wyraz żołnierskiej wierności. Patrząc na tych ex-servicemen, nie można było powstrzymać się od myśli, że ta wojna jest dla tych ludzi nietylko wspomnieniem niewypowiedzianej grozy i cierpień, lecz także przeżyciem — ku któremu skłaniają się w szarzyźnie dnia — koleżeństwa, narodowego i osobistego honoru, poświęcenia, wspólnego społecznego wysiłku, miłości dla Anglji. Opowiada ją, że gdy przed trzydziestu laty przesuwał się po ulicach Londynu żałobny orszak ze zwłokami królowej, która rządziła Anglją przez niespełna trzy pokolenia, wtedy czuli wszyscy, że epoka, wiktorjańska epoka, schyliła się ku końcowi i że nowa era nadchodzi. Tego nie widać było dziś na ulicach pełnych patrjotyzmu narodowej wojskowej dumy.

Nie nadeszła jeszcze chwila, by można mówić o roli, jaką zajmie Haig w świadomości ludu brytyjskiego. Czy stanie on obok Nelsona i Wellingtona, jako zbawca ojczyzny w czasie kryzysu? Perspektywa historyczna jest dostatecznie jasną, by można powiedzieć, że może niezaliczonym on będzie do wielkich żołnierzy w dziejach świata. Lecz to nie przesądza jego miejsca w historji. Czasami ludzie wybijają swe piętno na wypadkach; czasami wypadki są tak wielkie i potężne, że wybijają one piętno swej dziejowej doniosłości na ludziach, którzy byli z nimi związani. Lecz w tym wypadku muszą to być ludzie o niespożytym charakterze i osobistej godności. Takim był Haig — gentleman w każdym calu. Nawet większy gentleman, ani żeli żołnierz — powiedział o nim generał Smuts. Być może, że Wielka Brytanja potrzebowała większego wodza — mówi „Manchester Guardian" — lecz jesteśmy głęboko wdzięczni, że nie miała gorszego. Jego szkocka rozwaga i jego szkocki spokój w czasach kryzysu były drogocennym darem podczas wojny. A jego sławny rozkaz z 12-go kwietnia 1918 roku, kiedy rozpaczliwa niemiecka ofenzywa doszła do zenitu, a serce Anglji prawie że bić przestało w wyczekiwaniu pełnej trwodze, przejdzie do historji: „Liczni z pośród nas są już zmęczeni. Tym chcę powiedzieć, że zwycięstwo należeć będzie do tych, którzy dłużej wytrzymają. Francuska armja zbliża się w wielkiej sile na odsiecz. Nic innego nam nie pozostaje, jak walczyć do końca. Musimy zatrzymać każdą placówkę, nie wolno nam się cofać. Naszemi plecami o mur i wierząc w sprawiedliwość naszej sprawy, wytrwać musimy do końca". Po wojnie Lord Haig odmówił przyjęcia godności wice-króla Indyj. Wolał poświęcić się zupełnie staraniom o tych, którzy walczyli pod jego rozkazami. Pomoc zdemobilizowanym żołnierzom i opieka nad wdowami i sierotami po poległych były i są głównym celem organizacyj, które zawiązał i na których czele stanął. Dlatego popularność jego była niemała. A żałosny lament szkockich piszczałek, który zatrząsł murami katedry w której odbywało się nabożeństwo, miał w sobie dlatego głęboką dozę osobistego i ludzkiego uczucia. Nie był to nieodpowiedni moment do refleksyj. Co, na przykład, myślał w owej chwili, Lord Haldane, ów wielki Szkot i przyjaciel Haiga, głęboki filozof i Hegelianin, wybitny prawnik i największy brytyjski minister wojny, który w trzech latach przed rokiem 1914 zorganizował i z niczego wprost stworzył terytorjalną armję angielską — dziś drżący już staruszek, siedzący w chłodnej krypcie westminsterskiej katedry? L.

**Przyszły prezydent austrjacki?**



Największe szans posiadającym kandydatem na przyszłego prezydenta republiki austrjackiej jest prof. Dr. Ryszard Wettstein. Przypuszczalny następca Dra Hainischa jest znakomitym botanikiem wiedeńskiego uniwersytetu i uczonym o światowej sławie.

**ROZMAITOŚCI**

## Państwo, które chce zrezygnować ze swej niezależności

Państwa strzegą zwykle bardzo zazdrośnie swej niezależności, ale małe państewko niemieckie Waldeck chętnieby się jej pozbyło.

Waldeck? Jest to liliputnie państewko, o którem chyba nikt w Europie nie wie. Liczy sobie 58.000 dusz, jest tak wielkie jak Berlin, ma parlament składający się ze 17 członków i stolicę liczącą 2,800 ludności mieszkańców. Ma więc wszystko, by mogło być szczęśliwem, jednak nie ma własnego rządu. Rządy sprawują tam Prusy, a każdy pruski premjer jest tem samem premjerem tego państewka, odpowiedzialnym przed tym parlamentem, składającym się ze 17 posłów. Niebyło wprawdzie jeszcze nigdy wypadku, by parlament wypowiedział premjerowi votum nieufności, ale Waldeck obawia się, że Prusy same zrezygnują z administracji kraju. Byłaby to dla Waldecku prawdziwa katastrofa, albowiem musiałby sam utrzymywać administrację, a na to nie ma żadnych funduszów. A oto katastrofa się zbliża, albowiem Prusy zażądały, by państewko Waldeck samo objęło administrację. Parlament więc uchwalił zniesienie suwerenności państwowej i przyłączenie się do Prus. Można przypuszczać, że nie wynikną z tego żadne komplikacje... międzynarodowe, ale Prusy same niebardzo są zadowolone. Dotychczas bowiem miały w niemieckiej Radzie Państwa (Reichstag) jeszcze jeden głos w zastępstwie niezależnego państwa Waldeck, z czegoby musiały teraz zrezygnować.

## Głupców nigdzie nie brak

W dzienniku „New York Sun" ukazało się niedawno ogłoszenie następujące:

„Proszę mi przynieść dolara. Smith, New Bond Street 21".

Następnego dnia zjawiło się nowe ogłoszenie z tym samym adresem:

„Macie czas jeszcze do jutra, aby wpłacić dolara".

Trzeciego wreszcie dnia przyszło ostatnie:

„Jeżeli do jutra nie przyniesiecie dolara, to będzie za późno".

Naturalnie, ogłoszenie to zwróciło uwagę reporterów, jeden więc z nich pobiegł pod wskazany adres, aby dowiedzieć się coś o dziwacznem ogłoszeniu. Nie zastał jednak mr Smitha, jeno jego sekretarza, który wprawdzie był gotów przyjąć dolara, poza tem jednak milczał, jak ryba.

Dopiero gdy minął termin wskazany w ogłoszeniach, mr. Smith, będący bardzo bogatym człowiekiem, ujawnił, że założył się z przyjacielem o to, iż nawet na takie ogłoszenie przynajmniej stu głupców przyniesie mu w ciągu trzech dni swe dolary.

Okazało się jednak, że bardzo niedocenił głupoty ludzkiej, gdyż w ciągu tych trzech dni nie mniej niż 1.600 osób złożyło mu żądaną kwotę.

## Największy aferzysta świata

Do Rygi przybyli liczni agenci holenderskiej policji kryminalnej, którzy posiadają informacje, że w Rydze przebywa niejaki Zalmen Liberman, który jest oskarżony o sfałszowanie papierów wartościowych i popełnienie oszustw na szkodę szeregu banków i firm holenderskich na setki tysięcy dolarów. Cała holenderska i łotewska policja kryminalna została zmobilizowana celem ujęcia aferzysty. Jak stwierdzono, żona Libermana przebywa w Rydze i po dłuższych poszukiwaniach udało się policji ją aresztować. Podczas aresztowania znaleziono przy niej znaczne sumy pieniężne.

Konsul holenderski w Rydze oświadczył, że Liberman jest niewątpliwie jednym z największych aferzystów, jacy w okresie wojennym i powojennym wypłynęli w Europie. Liberman zamieszkiwał w Brukseli, gdzie prowadził hulaszcze życie. Konsul jest przekonany, że Liberman przebywa obecnie na Łotwie. Zarządzone zostały przeto odpowiednie środki ostrożności, celem wzmocnienia kontroli na granicach łotewskich, by uniemożliwić Libermanowi ucieczkę.

W związku z tą aferą przeprowadzono zostały w Rydze liczne aresztowania i rewizje. Oprócz żony Libermana aresztowano również kilku krewnych jego, którzy mieszkają w Rydze.

# Na horyzoncie politycznym

## Mac Donald o sytuacji międzynarodowej

„Berliner Tageblatt" ogłasza wywiad swego sprawozdawcy z Mac Donaldem, obejmujący prawie wszystkie kwestje, począwszy od reparacji a skończywszy na zbliżających się wyborach do parlamentu angielskiego.

M. in. krytykuje Mac Donald bardzo ostro postępowanie rządu konserwatywnego w Anglji w stosunku do sowieckiej Rosji.

Zdaniem Mac Donalda zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką było stanowczym błędem. Rosja zaczęła się była zbliżać do linji, którą kroczy proletarjat socjalistyczny w polityce zaś międzynarodowej — do Ligi Narodów. Zerwanie z nią spotęgowało znowu nastroje rewolucyjne i przeszkodziło uzdrowieniu Rosji.

Mac Donald jest zdania, że świat pójdzie na lewo. Najbliższe wybory w Anglji, Francji i Niemczech zademonstrują to ponad wszelką wątpliwość. Ta lewicowa orjentacja odbije się też korzystnie na stabilizacji polityki międzynarodowej.

## Protest przeciw prześladowaniom politycznym w Rosji

Dwaj przewodniczący „komisji dla zbadania doli politycznych więźniów na świecie", de Brouckere (Bruksela) i Crispien (Berlin), przesłali przewodniczącemu centralnego komitetu Unji Sowieckiej Kalininowi protest przeciwko prześladowaniom za polityczne przekonania. „Dnia 1. grudnia 1927 r. przesłaliśmy — czytamy w tym proteście, — na ręce pana pismo, w którem daliśmy wyraz życzeniom międzynarodowego proletarjatu, by amnestja z okazji 10-lecia sowietów objęła też politycznych więźniów. Pismo nasze pozostało bez odpowiedzi. Mimo to otrzymaliśmy odpowiedź, która pod względem jasności niewiele chyba pozostawia do życzenia. Nietylko nie udzieliliście amnestji lecz zarządziliście nowe polityczne prześladowania. Dotychczas tłómaczyliście się przed oburzoną opinją proletarjatu, że zwalczacie kontrrewolucjonistów. Ta bajka miała usprawiedliwić prześladowania tysięcy uczciwych socjalistów, ale teraz nie możecie już stosować zwykłej metody oszczerstwa, ponieważ nikt nie uwierzy, by Trocki i towarzysze uprawiali kontrrewolucję. Jakkolwiek bowiem nie podzielamy wcale zapatrywań Trockiego, każdy z nas przyznać musi, że Trocki był przekonanym rewolucjonistą, czemu i wy nie zaprzeczycie. Mamy przed sobą klasyczny przykład waszego systemu, nietolerującego żadnej wolności przekonań, uznającego tylko dyktat sowieckiego absolutyzmu".

## Komuniści francuscy pomagają reakcji

Kongres partji komunistycznej we Francji uchwalił nietylko nie zawierać żadnego kompromisu ze socjalistami, ale też przy drugiem głosowaniu, tj. jeśli socjalista dojdzie do ściślejszego wyboru z kandydatem reakcji, głosować wyłącznie tylko na komunistycznych kandydatów. Ta rezolucja jest wodą na młyn reakcji we Francji i doprowadzi najprawdopodobniej do tego, że w wielu okręgach, gdzie socjaliści dojdą do ściślejszych wyborów, zwyciężą reakcjoniści. Zbrodniczą swą taktykę motywują komuniści tem, że obecnie nie istnieje różnica między reakcją a partjami lewicy, ponieważ wszyscy popierają rząd jedności narodowej. Demagogja ta jest zbyt przejrzysta, albowiem wiadomą jest rzeczą, że socjaliści francuscy nietylko nie biorą udziału w rządzie, lecz nawet ten rząd bardzo ostro zwalczają.

## W więzieniach rumuńskich stosują tortury

Obecnie odbywa się w Bukareszcie proces przeciwko byłemu komunistycznemu posłowi do parlamentu rumuńskiego Borysowi Stepanowi. Wszyscy świadkowie zeznali, że „Siguranz" (ochrana) w okrutny sposób katuje więźniów. Jeden z oskarżonych zeznał, że przed swojem aresztowaniem nie był jeszcze wcale komunistą, a stał się nim dopiero po skatowaniu go przez rumuńskich żandarmów. Lekarz więzienia w Jilawie zeznał, że katuje się więźniów i dostarcza im się pokarmów, które są tak obrzydliwe, że nie można ich połknąć. Stepanowa trzymano w kajdanach w podziemnej celi przez całe miesiące. Dopiero, gdy dostał chorobę nerkową, przeprowadzono go do innej celi.

## ZE SPORTU

**SZKOLENIE SPORTOWE NAUCZYCIELI.** Ministerstwo oświaty zamierza w lecie br. zorganizować w Wągrowcu, woj. Poznańskie, dwa kolejne kursy wyszkalające w dziedzinie sportów, a przeznaczone dla nauczycielek i nauczycieli. Każdy kurs ma być przeznaczony na 30—40 osób, które posiadają już kwalifikacje gimnastyczne i metodyczne, a potrzebują jedynie wyrobienia w dziedzinie przeróżnych sportów. Kurs zorganizowany będzie w siedzibie miejscowego seminarjum państwowego.

**SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ ŻKS „MAKKABI"** urządza w niedzielę 12 bm. w sali ŻTG przy ul. Skawińskiej zebranie towarzyskie członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 6.30 wiecz.

**HAKOAH II. i III. KOMB. — ŻKS 8:2** zawody pingpongowe.

**WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI KOLARSKIEJ ŻKS HAKOAH W KRAKOWIE** wybrało kierownictwo w nast. składzie: Kierownik M. Süsser, zastępcy: O. Oehlberg, T. Katz, sekretarz Zimmerspitz, skarbnik i kapitan Nachsatz.

**WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ ŻKS HAKOAH:** wybrało nast. kierownictwo: kier. J. Fromowicz, zastępcy: M. Süsser i Sz. Sonnenschein, sekr. Löffelholz, skarbnik: D. Siegmann, Kap. I. drużyny J. Rumpler zast. Kerner, kap. II. druż. I. Holländer, zast. Landwirt, gosp. szatni bcia Kleinbergowie.

**WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI PING-PONGOWEJ ŻKS HAKOAH** wybrało kierownictwo: kierownik M. Hornung, zast. Horowitz i Moszkowski, sekr. Kerner, skarbnik Kleinberger, kap. I. klas. Löffelholz, zast. Holländer, kap. II. klas. Kleinberger II. zast. Elsner I., kap. III. klasy Eichhorn, zast. Landwirt, gosp. lokalu, Holländer i Kleinberger I.

## Z SALI SADOWEJ

### OSZUKAŃCZE MACHINACJE ROPSKICH PRZED SADEM.

W ciągu wczorajszej rozprawy w krakowskim sądzie okręgowym karnym przeciw Władysławowi i Józefowi Ropskim, przesłuchano dalszych kilku świadków dowodowych, a m. in. Serafinówne, która była urzędniczką w biurze Ropskich. Przy obejmowaniu posady złożyła Serafinówna na ręce Józefa Ropskiego żądaną kaucję w kwocie 1000 dolarów, a prócz tego dała mu 400 dolarów, jako pożyczkę. Inni poszkodowani również obciążyli swemi zeznaniami Ropskich, potwierdzając zarzuty aktu oskarżenia. Dalszy ciąg rozprawy dziś.



## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **WYSTĘPY LIDJI POTOCKIEJ W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Dziś we czwartek „Skrzypce jesienne" Surguczowa. Wspaniała kreacja p. Lidji Potockiej oraz doskonała gra całego zespołu tak silne pozostawiły wrażenie, że p. Potocka na ogólne żądanie postanowiła przed swym wyjazdem z Krakowa jeszcze raz powtórzyć tę sztukę.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwartek komedja Maughama „Kiedy wrócisz?", której wykwintny humor i błyskotliwy djalog zyskują coraz szersze koła rozbawionych słuchaczy. „Dama Kameljowa" odegrana zostanie w nowym przekładzie Boya Żeleńskiego, który przywrócił sztuce Dumasa autentyczną barwę, uwalniając ją od romantycznych amplifikacyj i retuszów starego tłumaczenia. Dla pracowni krawieckiej nabyto bogaty zbiór plansz z połowy ubiegłego stulecia, pochodzący z kolekcji prywatnej, które pozwoliły oprawę kostjumową skopjować w szczegółach, wychodzących daleko poza ogólnikowe wzory podręczników kostjumologji.

— **Z TEATRU NOWOŚCI.** Dziś we czwartek wieczorem premjera wodewilu pt. „Dwaj złodzieje", czyli Robert i Bertrand. Wodewil ten starannie przez dyrekcję przygotowany, w dobrej obsadzie i pomysłowej inscenizacji, pełen humoru i barwnych scen będzie grany przez cały tydzień. W niedzielę 12 bm. o godz. 3·30 popoł. po cenach zniżonych „Białe fartuszki" K. Krumłowskiego.

— **„W KRAINIE KARZEŁKÓW".** Komedjo-bajka będzie największą zabawą karnawałową dla dzieci, młodzieży i starszych. Premjera tej bajki odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godzinie 11-tej przedpoł. w „Bagateli". O wielkiem zainteresowaniu świadczy pokup biletów, które sprzedaje kasa teatru „Bagatela" codziennie od godziny 5-tej popoł.

— **IV. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW** odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 11-tej przedpołudniem w Teatrze im. Juljusza Słowackiego. Dyryguje Erich Stekel z Wiednia, współdziała jako solista pianista Jakób Gimpel, który odegra Rachmaninowa Koncert c-moll z tow. orkiestry. Nasi symfonicy wykonają Brucknera III. Symfonję i Goldmarka Uwerturę do op. „Sakuntala". Bilety w cenie od 1—5 zł sprzedaje kasa dzienna Starego Teatru (tel. 1485)), natomiast w dzień poranku kasa dzienna Teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

**WILLY BURMESTER,** jeden z najgłośniejszych skrzypków doby współczesnej, którego każdorazowe pojawienie się na estradzie koncertowej jest wszędzie wyjątkowem zdarzeniem artystycznem, da się słyszeć w Krakowie tylko raz jeden, a to we środę, 15 bm. w Starym Teatrze. Znaczna część biletów na koncert ten została już rozsprzedaną, pozostałe zaś są do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **WIECZÓR AUTORSKI A. ŁĘCZYCKIEGO.** Staraniem Akademickiego Koła Województwa Łódzkiego odbędzie się dziś we czwartek 9 bm. w sali Kopernika Uniw. Jag. o 8 godz. wiecz. wieczór autorski p. Aleksandra Łęczyckiego. Utwory poety recytować będzie art. dram. E. Drabikówna.

— **RZECZY PIĘKNE.** Ukazał się właśnie nr. 10—11 (rocznik VI.) pięknego tego czasopisma będącego organem Muzeum przemysłowego w Krakowie. Adres: Kraków, ul. Smoleńska 9.

**KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI**
(pocz. o godz. 8·15 wiecz.)

Czwartek: Występ Lidji Potockiej w „Skrzypcach jesiennych".

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Czwartek: „Kiedy wrócisz?"
Piątek: „Zielony frak".

**TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"**
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Czwartek: „Robert i Bertrand" (premjera)

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

BAGATELA: „Serce" (Mary Pickford).
CORSO: „Szatan prerji" w gł. roli Jack Hoit.
NOWOŚCI: „Braterstwo krwi"
SZTUKA: „Panama"
UCIECHA: „Ziemia obiecana".
WANDA: „Władczyni Atlantydy".
WARSZAWA: „Moskwa—Lwów" (Zdobywca serc).

# Szanse wyborcze żydostwa zach. Małopolski

## Przy solidarnym i masowym udziale wyborców możliwem jest znaczne zwiększenie dotychczasowego stanu posiadania!

Ze względu na zbliżający się termin wyborów do Sejmu zainteresują niewątpliwie naszych czytelników poniższe cyfry, odnoszące się do wyniku wyborów do Sejmu w roku 1922 w poszczególnych okręgach zachodniej i środkowej Małopolski.

Cyfry te są tem znamienniejsze, iloże na ich podstawie możemy uzmysłowić sobie szanse wyborcze, z jakiemi żydostwo naszej dzielnicy przystępuje do obecnej, tak ciężkiej kampanji wyborczej.

Wynik wyborów we wspomnianych okręgach przedstawiał się w r. 1922 następująco

**OKRĘG 41 — KRAKÓW MIASTO,**

mandaty 4, uzyskane przez: „Chjenę" — 2 (27.620 głosów), PPS — 1 (19.272 głosy) i Związek narodowo-żydowski — 1 (16.910 głosów). Dalsze listy osiągnęły stosunkowo minimalne ilości głosów, które nawet przy wielokrotnie wyższej ilości mandatów nie wchodziłyby w rachubę. I tak Unja Narodowo-Państwowa uzyskała 2.287 głosów, NPR 1817, Bund 1376, Komitet wyborczy urzędników 1023, Centrum Mieszczańskie 793, inwalidzi 456, komuniści 358, niezależni socjaliści 152, Poale Sjon (lewica i prawica) 195.

**OKRĘG 42 — POWIATY KRAKÓW, CHRZANÓW, OŚWIĘCIM, OLKUSZ I MIECHÓW**

mandatów 8, uzyskanych przez: PPS — 3 (62.874 głosów), Chjenę — 2 (40.302 głosów), Wyzwolenie — 2 (38.212 głosów) i Piasta — 1 (31.847 głosów). Największą po tych stronnictwach ilość głosów uzyskał Związek Narodowo-żydowski (18.851) co oznacza, że do osiągnięcia mandatu brakowało tej liście ponad 4 tysiące głosów. Unja Narodowo Państwowa skupiła 1.590 głosów, lewica PSL 4.283, NPR 3.476, komuniści 1.082 i td.

**OKRĘG 43 — POWIATY: WADOWICE, BIAŁA, ŻYWIEC, MYŚLENICE, N. TARG, SPIŻ, ORAWA**

mandatów 7, uzyskanych przez: Piasta — 2 (41.714 głosów), Chjenę — 2 (32.245 głosów), PPS — 1 (25.475 głosów), Katolicko Ludowe Str. — 1 (17.906 głosów) i Wyzwolenie — 1 (14.394 głosów). W okręgu tym lista Związku Narodowo żydowskiego osiągnęła tylko 4.418 głosów, inne listy (mieszczańska, NPR i td.) jeszcze mniej.

**OKRĘG 44 — POWIATY: NOWY SĄCZ, LIMANOWA, BOCHNIA I WIELICZKA**

mandatów 6, uzyskanych przez: Piasta 3 (57.909 głosów), Katolicko ludowe Str. — 1 (18.969 głosów), PPS — 1 (13.188 głosów), Chjenę — 1 (18.184 głosów). Największą ilość głosów uzyskał po tych listach Związek Narodowo żydowski (8.028 głosów).

**OKRĘG 45 — POWIATY: TARNÓW, PILZNO, BRZESKO, DĄBROWA, GRYBÓW I GORLICE**

mandatów 7, uzyskanych przez: Piasta — 5 (81.768 głosów) i Katolicko ludowe Str — 2 (28.207 głosów). W okręgu tym Związek Narodowo żydowski miał 11.818 głosów, do dzielnika wyborczego brakowało mu tylko 2.815 głosów. PPS. miała 12.120 głosów, PSL. lewica 7.908 głosów, Chjena 6.439 głosów i td.

**OKRĘG 46 — POWIATY: JASŁO, MIELEC, KOLBUSZOWA, TARNOBRZEG, ROPCZYCE I STRZYŻÓW**

mandatów 6, uzyskanych przez: Piasta — 4 (59.848 głosów), Katolicko ludowe Str. — 1 (15.312 głosów) i PSL lewicę — 1 (14.507 głosów). Także i w tym okręgu Związek Narodowo żydowski uzyskał najwyższą po tych stronnictwach liczbę głosów bo 11.896, wobec czego do dzielnika wyborczego brakowało mu zaledwie 2.566 głosów.

**OKRĘG 47 — POWIATY: RZESZÓW, JAROSŁAW, PRZEWORSK, ŁAŃCUT I NISKO**

mandatów 7, uzyskanych przez: Piasta — 5 (76.908 głosów), Chjenę — 1 (21.830 głosów) i Związek Narodowo żydowski — 1 (16.409 głosów). Nie osiągnęły mandatu: Wyzwolenie z 12.334 głosami, PPS z 8.223 głosami itd.

* * *

Jak z powyższego zestawienia wynika, żydostwo zach. Małopolski ma mimo fatalnej i ad hoc spreparowanej geometrji wyborczej możność zdobycia mandatu conajmniej w 5 okręgach, tj. prócz Krakowa-miasta i okręgu Nr. 47 (Rzeszów), gdzie w roku 1922 mandaty były osiągnięte, również w okręgach: Kraków-powiat, Tarnów i Jasło, gdzie przy wzmożonej agitacji i większej frekwencji ludności żydowskiej w wyborach, można było zwiększyć liczbę głosów o brakujące 2 do 4 tysięcy głosów.

Warunkiem do zdobycia mandatu w tych okręgach jest solidarne, zdyscyplinowane oddanie głosów przez całą ludność żydowską na jedyną listę, która skupi największą ilość głosów żydowskich, tj. na listę Nr. 17. Poparcie innych list, wysuniętych przez ambitnych przywódców różnych odłamów ortodoksji, może mieć tylko ten skutek, że utraci kandydaturę narodowo-żydowską, zwiększając tem samem stan posiadania Piastowców, czy katolicko-ludowych. Konieczność solidarnego, 100-procentowego poparcia listy Zjednoczenia Narodowo-żydowskiego uwypukla się jaskrawo w świetle następujących cyfr, opartych na wynikach wyborów z roku 1922:

Związek Narodowo-żydowski we wszystkich wyżej wyliczonych 7 okręgach zach. i środkowej Małopolski uzyskał łącznie 81.325 głosów, zdobywając zaledwie dwa mandaty. Stronnictwo katolicko-ludowe, które skupiło w tychże samych okręgach 85.835 głosów, zdobyło aż 8 mandatów, czyli przy nadwyżce 4500 głosów osiągnęło o 3 mandaty więcej, aniżeli Związek Narodowo-żydowski. „Chjena" uzyskała ze 157.517 głosami 8 mandatów, tj. przy niespełna dwukrotnej ilości głosów osiągnęła aż 4-krotną liczbę mandatów w porównaniu ze Związkiem Narodowo-żydowskim. P. S. L. „Piast" z 349,994 głosami zdobyło 20 mandatów, czyli mając 4.3 razy więcej głosów, osiągnęło aż 10 razy więcej mandatów, aniżeli Związek Narodowo-żydowski.

Powyższe cyfry mówią same za siebie: okręgi wyborcze są tak wykrojone, że ludność żydowska tonie w morzu głosów polskich. Podział mandatów wedle systemu de Hondta już sam w sobie mieści pewne uprzywilejowanie ugrupowań większych. Ale nawet przy tym systemie gdyby geometrja wyborcza nie wykroiła okręgów w ten sposób, że n. p. powiat chrzanowski, czy oświęcimski, skupiające po 3—4 tysięcy głosów żydowskich, złączone są w jeden okręg z powiatem krakowskim o 302 głosach żydowskich, to rezultat wyborów byłby bardziej zbliżony do proporcjonalnego. Jakże tu bowiem mówić o systemie proporcjonalnym, kiedy przy dzielniku wyborczym od 13810 (w Krakowie) do 18184 (w Nowym Sączu) lista katolicko-ludowa mając w omawianych 7 okręgach zaledwie o 4500 głosów więcej niż Związek Narodowo-żydowski, osiąga 8 mandatów, czyli 2 i pół razy więcej mandatów niż Związek Nar.-żydowski.

Mimo tej rażąco krzywdzącej ordynacji wyborczej nie wolno nam bezradnie opuszczać rąk, lecz przeciwnie, z tem większym zapałem i impetem stanąć musimy do walki wyborczej. Jeśli weźmiemy bowiem z jednej strony pod uwagę, że w okręgach Kraków-powiat, Tarnów i Jasło brakowało liście narodowo-żydowskiej zaledwie 2 do 4 tysięcy głosów, a z drugiej strony uwzględnimy pewne rozbicie, panujące dziś zwłaszcza na wsi (Piast, katolicko-ludowi, Bojkowcy, Stapińszczycy, Wyzwolenie PPS. i t. d.), to możemy w okręgach tych przystąpić do kampanji wyborczej z pełną wiarą w zwycięstwo, nie mówiąc już o okręgach Kraków-miasto i Rzeszów, gdzie żydostwo nie da sobie chyba wydrzeć wywalczonych podczas poprzedniej kampanji mandatów.

Krzywdzącej ludność żydowską geometrji wyborczej przeciwstawmy jednolity front, tłumny, stuprocentowy udział w wyborach i solidarne, bezwzględne głosowanie na jedyną poważną listę kandydatów naszych, mającą szanse zdobycia mandatów, na listę Zjednoczenia Narodowo-żydowskiego Nr. 17, ze sztandarowym kandydatem, niestrudzonym przywódcą żydostwa polskiego Drem Ozjaszem Thonem!

Z. M.

---

# Z Wystaw zbiorowych

## E. Czerwenki, Zofji Stryjeńskiej i Wystawy Niezależnych

### (Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych)

Dokończenie.

Druga wystawa zbiorowa, to — E. Czerwenki, składająca się z kilkudziesięciu akwarel i kilkunastu obrazów olejnych, z których żadna praca nie stoi poniżej dobrego poziomu wystawowego. Jest w nich duża umiejętność a nadewszystko smak, urobiony na postimpresjonistycznem malarstwie. Czerwenko posiadu zresztą przez ten rodzaj malowania wymaganą wielką wrażliwość kolorystyczną, zdolność zróżniczkowania barwy, do bardzo subtelnych odcieni. Portret mężczyzny w plein airze wybija się świetna wibracja światła.

Wystawa Niezależnych. Wymienię przeważnie nazwiska artystów pozakrakowskich, lub takich, których dawno nie oglądaliśmy w salach Towarzystwa.

Obrazy Buncha są tak do siebie niepodobne, tak się między sobą różnią podjęciem zagadnień malarskich, jakby wyszły conajmniej z pod pendzla trzech artystów. To prawdziwy kłopot: gdy artysta przerzuca się z jednego sposobu na inny, mówimy, że szuka drogi, błądzi, ale jeszcze nie znalazł; gdy znajdzie . . . . . mu — monotonność, powtarzanie się. Pejzaże Bunsch buduje barwami soczystemi, brutalnemi, ostro odcinającemi się od siebie, podczas gdy kompozycje takie, jak „Wspomnienia" są nastrojowo- bezbarwne, literackie. Inne są „Indyki" — świetne w swym realistycznym rysunku i wystudjowaniu koloru.

Kompozycje Czyżewskiego, jednego z budowniczych polskiego formizmu, poza wartościami formalnemi uderzają swoją siłą uczuciową, niespokojnym nastrojem, są to wartości, które go raczej z ekspresjonizmem wiązać powinny. Jest niejako formistycznym ekspresjonistą. Nie ma on nic wspólnego z inżynierską jasnością konstrukcyjną Stażewskiego, ani nawet z mniej radykalnym w odprzedmiotowianiu obrazów — A. Pronaszką. Obaj ostatnie wymienieni budują obrazy swoje z płaszczyzn dwuwymiarowych, tak, że do nich pojęcia „plastyka" z trudem się stosuje — szczególnie do Stażewskiego, który upraszcza obraz do ostatnich, możliwych granic, sprowadzając go do melodyjnej gry spokojnych, wyrafinowanie spokojnych zestawień.

Studjum portretowe Z. Pronaszki — jest arcydziełem; synteza esencja barwy i formy, gotycka strzelistość — w każdym calu niepospolite. Nie rozpisuję się nad tym portretem, bo jestto rzecz „pronaszkowska" — a o właściwościach tego artysty mówiliśmy już. Jeden z najgłośniejszych akwarelistów polskich — A Kędzierski nadesłał kilka prac, które naszej publiczności o wysokiej jego sztuce nie dadzą pojęcia. Najlepszy stosunkowo „Grab" jest tylko świetną impresjonistyczną igraszką kolorem, światłem i linją.

Kramsztyk wybija się kapitalną głową „Murzyna"; energiczny, zwięzły, bryłowaty modelunek oparty na głębokiem studjum z natury i sama jakość koloru i wyraz złożyły się na rzecz o nieprzemijającej wartości.

Zbliżony do niego organizacją oka i tendencją artystyczną jest Förster w swojej „kompozycji". Rafała Malczewskiego dwa pejzaże interesujące intensywnością kolorów i pozornie prymitywną kompozycją płaszczyzn.

Obok akwarel wystawił Müller pastele o niepospolitej wibracji powietrznej i lekkości. Subtelnie czyste w formie, o pogodnym zlokalizowanym kolorze są obrazy T. Niesiołowskiego, szczególnie półakt.

A. Plutzer wydobywa w płótnach swoich bogatą skalę barwną, zwłaszcza w „portrecie żony", w którym scalenie optyczne rozszczepionej gamy barwnej znakomicie wykonał. E. Szinagel w kilku portretach stara się stylizować, unowocześnić wartości muzealne. Akwarelową przeźroczystość posiada autoportret Pruszkowskiego, miękko modelowany i bardzo ciekawie. Lakoniczne w kontrastowaniu barwnem i niemniej interesujące są jego „Ryby".

A na sam koniec rysunki — akwarele Noakowskiego!

Pewien malarz nazwał je krótko i dobrze: rembrandtowskie. Nie więcej i nie mniej.

Genialne — esencja poezji!

M. Waldman

RUCH WYBORCZY

# Rozumny i uczciwy głos sanatora

## List burmistrza Łańcuta, p. Januszewskiego.

W związku ze zgromadzeniem przedwyborczem zwołanem przez zarząd Związku Naprawy Rzeczy pospolitej miasta Łańcuta, w którem — jak swego czasu donieśliśmy — z ramienia Żydów towarzysz p. Dr. Drucker, w odpowiedzi na przemówienie przewodniczącego Związku wyłuszczył i uzasadnił powody, dla których Żydzi wystawią przy obecnych wyborach do Sejmu i Senatu własnych narodowych kandydatów, nadesłał p. burmistrz Januszewski (przewodniczący Związku Naprawy Rzeczypospolitej na okręg łańcucki) na ręce towarzysza p. Dra Druckera list następującej treści:

„Wielmożny Panie Doktorze!

Biorąc substrat z przemówienia WPana na onegdajszem zgromadzeniu, nacechowanego szczerością i lojalnością i głęboko pomyślanemi sentencjami i w związku z moją odpowiedzią, która istotnie może odruchowo całego tematu nie wyczerpała, pozwalam sobie niniejszem go uzupełnić.

Jak już na wstępie wówczas zaznaczyłem, powtarzam, że celem tego zgromadzenia nie była moja kandydatura, gdyż kandydatem istotnie będzie ten, kto znajdzie się na liście, gdzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ja się nie znajdę lecz przygotowanie i skłonienie ogółu wyborców, aby niezależnie od tego na listę rządową głosowali.

Enuncjacja WPana dała niedwuznaczny wyraz zapatrywań żydowskiej inteligencji, wedle powszechnego uznania słuszny, bo polegający na poczuciu siły do przeforsowania własnego kandydata, z czem, o ile wiem, Rząd liczy się, a nawet akceptuje, i z tego tytułu poważnie myślące społeczeństwo polskie nie może sobie roić żadnych iluzyj.

Jeżeli jednak pod tym względem zupełnie obydwaj się zgadzamy, to pozostają dwa punkty jeszcze, które wymagają wyjaśnienia.

Pierwszy, to zaproszenie mieszczaństwa żydowskiego na to zgromadzenie, a drugi to pogląd na otwartą stale kwestję żydowską i moje powiedzenie, że Żydów uważam za Polaków niezależnie od ich dążności do zachowania swojej wiary i kultury.

Odnośnie do pierwszego punktu wyznaję szczerze i bez zastrzeżeń ideologję deklaracji Z. N. R., że z Żydami powinno się tak postępować i tak traktować, aby oni sami czuli się Polakami (autor ma na myśli Polaków w pojęciu państwowem — przypisek Redakcji), czyli, że należy im dać to wszystko, co w ramach Konstytucji jest nakreślone

To dotyczy stosunku Żydów do Państwa, w życiu zaś gminnem samo przez się nienia różnicy między obywatelami, którzy spełniają swoje obowiązki“.

Omawiając w dalszym ciągu kryzys palestyński i wyrażając przesadny pesymizm odnośnie do odbudowy Palestyny w związku z reemigracją Żydów polskich, z których wielka część wyemigrowała do Palestyny bezplanowo bez dostatecznych przygotowań i zasobów w czasie rządów Witosa i Grabskiego, autor kończy swój list w następujący sposób:

„Zgadzam się w zupełności z poglądem WPana, że Żydzi całkiem dobrze nadają się do uprawy roli, nawet na drobnych gospodarstwach, znam bowiem wiele, wiele rodzin od lat na roli osiadłych i z przyjemnością skonstatuję, że ziemia odmienia ich typ zasadniczy i zbliża w wysokim stopniu do ludności tubylczej co chociaż przy zachowaniu wiary i zwyczajów jest wielkim plusem na niwie pracy do konsolidacji państwowej. Proszę przyjąć“ itd.

—oso—

## Ruch wyborczy w Brzesku

Z Brzeska donoszą nam: Miasteczko nasze należy jeszcze do rzędu tych miejscowości „galicyjskich“, w których utrzymały się osławione metody wyborcze z czasów austrjackich. System handlowania głosami żydowskimi jest u nas jeszcze wciąż aktualny. Również i obecną sytuację wyborczą usiłowały pewne indywidua z pod ciemnej gwiazdy wykorzystać dla własnych swoich interesów. Deklarując się jako okropni „rządowcy“, zaofiarowali oni pewnym sferom oficjalnym żydowskie dusze, choć na razie nikt o nie się nie upominał. Ta natrętność i niskie narzucanie się muszą wywołać rumieniec wstydu u każdego szanującego się Żyda. Ale na szczęście jednostki te są w oczach ludności tutejszej żydowskiej tak dalece niepopularne, że sam fakt zainicjowania przez nich pewnej akcji, z góry akcję tę najzupełniej kompromituje. Wyrazem tego odruchu było zgromadzenie przedwyborcze, urządzone jeszcze przed ogłoszeniem list żydowskich, a więc w chwili niewyklarowania się jeszcze sytuacji, na któremto zgromadzeniu powzięto rezolucję, wzywającą wyborców żydowskich do poparcia w naszem mieście kandydatury żydowskiej, stojącej na platformie współpracy z rządem marsz. Piłsudskiego. Rezolucja ta, choć zbyt ogólnie sformułowana, była wyraźnym i dostatecznym policzkiem dla nieproszonych opiekunów żydowskich, a kłamliwą była relacja „Kurjera Codziennego“, jakoby na tem zgromadzeniu powzięto rezolucję, wzywającą do poparcia listy sanacyjnej nr. 1.

Obecnie, kiedy sytuacja się wyjaśniła, nie ulega żadnej wątpliwości, iż lista Zjednoczenia Narodowo żydowskiego, na czele której figuruje nazwisko Dra Thona, zdobędzie i u nas olbrzymią większość ludności żydowskiej.

## Zwodnicze hasła „gospodarczych interesów“

„Chwila“ słusznej poddaje krytyce „zaczerpniętą z taktyki mussolinizmu ideę zastąpienia współzawodnictwa programów politycznych reprezentacją sfer gospodarczych“:

Błąd programu reprezentacyj tzw. sfer gospodarczych polega na tem, że rozróżnia on stronnictwa polityczne i sfery gospodarczo-zawodowe jako dwie odrębne polityczne kategorje, podczas gdy w życiu rozróżnienie takie nie istnieje. Stronnictwo polityczne nie jest zespołem jakichś poza wszelkim zawodem stojących osobników, lecz przeciwnie organizacją tych wszystkich produktywnych społecznie czynników, które rozumieją, iż dopiero wówczas, kiedy człowiek poświęcający się zawodowi rozumieć poczyna związek pracy zarobkowej z ogólnemi prawami rozwojowymi, z celami handlowymi, z ideałami społecznymi, dopiero wówczas staje się, on w pełnem tego słowa znaczeniu obywatelem

Społeczeństwo żydowskie jest zbyt politycznie dojrzałe, by dało się zwabić na bezdroża faszystowskich pomysłów.

Pójdzie ono do wyborów z przekonaniem, że lista jego reprezentacji jest wymownym dowodem poczucia jedności, które głęboko zakorzenione w jego duszy żywie.

## Oszczercza walka Bundu

Bundowska „Naje Folkscajtung“ prowadzi rozległą kampanję wyborczą, której widocznie Bund nie może prowadzić bez oszczerstw i ohydnych zarzutów. Sytuacja Bundu jest w istocie nie do pozazdroszczenia. Bund walczy na kilku frontach Z jednej strony musi zwalczać ugrupowania mieszczańskie i konstruuje teorje o proletarjackim charakterze... rzemieślników i drobnych kupców żydowskich, a z drugiej strony walczy z elementami komunistycznymi. Widząc pustkę swego programu, chwyta się Bund ostatecznego środka — oszczerstwa. Wysuwa więc na lewo i prawo zarzuty i ohydne oszczerstwa, które mają zdyskredytować działaczów sjonistycznych. „Folkscajtung“ nie baczy na to, że na mocy dekretu prasowego musi nazajutrz odwoływać swoje oszczerstwa. Wyznaje zasadę, że coś przecież z tych zarzutów przylgnie do danej osobistości.

Obecnie w czasie akcji wyborczej okazuje się straszliwy wprost brak kultury i taktu politycznego u przywódców i publicystów obozu Bundu

## Manifestacyjny pogrzeb ofiary agitacji wyborczej

Jak już donieśliśmy, zmarł onegdaj w Warszawie 27-letni robotnik Noach Rzepa z Opola, który w czasie bójki na wiecu Bundu doznał wielu ran. Rzepa nie należał do żadnego stronnictwa i był niewinną ofiarą konfliktów między robotnikami. Nie przeszkodziło to atoli komunistom wykorzystać ten wypadek dla agitacji wyborczej. Pogrzeb Rzepy zamienił się w demonstrację wyborczą. Przed prosektorjum zebrało się 3000 komunistów, którzy sformułowali pochód. Na czele niesiono czerwoną chorągiew Przed lokalem Bundu urządzono oryginalną demonstrację. Zebrani wznosili okrzyki przeciwko przywódcom „Bundu“. Podczas pochodu śpiewano „międzynarodówkę“. Dopiero na cmentarzu na prośbę rodziny policja nie dopuściła nad grób nikogo oprócz rodziny. Tragicznie zmarły robotnik pozostawił żonę i troje małoletnich dzieci



## Endecja jako obrończyni praworządności

### Polemika o listę komunistyczną

Dookoła uznania listy komunistycznej rozpętał się istny huragan polemiki. Prawica wstrzymała się, jak wiadomo, od głosowania, co prasa lewicowa piętnuje jako typową endecką dwulicowość, a „Głos Prawdy“ w zbyt już demagogiczny sposób — alarmuje wprost o sojuszu endecko-komunistycznym. „Dwugroszówka“ broni swoich ludzi w Głównej Komisji Wyborczej argumentem praworządności.

Postąpili tak, wychodząc z zasady, że przy rozpatrywaniu tej sprawy, trzymać się należy ściśle gruntu prawnego, odrzucając na bok wszelkie względy polityczne Uważali, że nie było powodów formalnych do oświadczenia się za unieważnieniem listy. Byłoby zaś wielkiem złudzeniem przypuszczać, że niedopuszczenie komunistów do wyborów będzie skutecznym środkiem walki z ich propagandą. Pamiętać trzeba przytem, że brali oni udział w wyborach poprzednich i że ich przedstawiciele byli w Sejmie, a dwóch z pośród nich — Łańcucki i Królikowski — dość często zjawiali się na trybunie.

W samej rzeczy ma naturalnie „Dwugroszówka“ rację — kwestja tylko, czy motywy poszanowania praworządności kierowały panami z prawicy, kiedy wstrzymali się od głosowania.

Odnośnie do walki z bolszewizmem i samego bolszewizmu, zauważa słusznie felietonista „Epoki“:

Trzeba wielkiego uporu ciemnoty, ignorancji i zacietrzewienia, żeby dziś jeszcze nie widzieć klęski tych idei, jakie wysuwał bolszewizm. Zginęły już wszystkie jego pierwotne argumenty. Możnaby powiedzieć, że przewrócił się do góry nogami, ci bowiem doktrynerzy którzy zasady bolszewizmu chcieli utrzymać w nieskalanej kompromisem formie znaleźli się — zgodnie z tradycją caratu, wczoraj białego, dzisiaj czerwonego — na dalekiem syberyjskiem wygnaniu, gdzie mogą sobie stawiać zamki na lodzie — w przenośni i dosłownie.

## Relatywizm wyborczy...

### Jeden z tysiąca przykładów.

Na wiecu monarchistycznym we wsi Gąsawie przemawiał „Iżeusty pachołek Jaśnie Wielmożnych, niejaki Szczepański, którego zwołana ludność wprost wygwizdała, pragnąc mopankowi dobrać się do herbu, dzięki jednak interwencji miejscowego komend. posterunku p. p. udało mu się ujść cało“. Tak relacjonuje „Ekspress makowski“. Natomiast wiec ten w „Głosie Monarchistycznym“ opisany został jako „ogromnie udany“.

# Nasz numer — 17

# Prawo o ustroju sądów powszechnych

## Zasady ogólne.

Rada Ministrów uchwaliła świeżo projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych. Fundamentalne to prawo ukazać się ma w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw i z tego względu warto już dziś zaznajomić się z wytycznemi gruntownych zmian, jakie zajdą w ustroju naszego sądownictwa.

Co do strony zewnętrznej zauważyć należy, iż ustawa jest obszerna, liczy bowiem 299 artykułów, ujętych w 9 działów

Dział pierwszy zatytułowany „Sądy" wprowadza w sprawach karnych i cywilnych jako komórkę najniższą sędziów pokoju, bezpłatnych, obieralnych przez ludność i rozpatrujących spory, gdy wartość pretensji sięga 200 złotych, dalej sądy grodzkie, okręgowe, apelacyjne i Sąd Najwyższy z siedzibą w Warszawie.

Językiem sądowym, w myśl przepisów ogólnych jest język polski. Używanie innych języków określają ustawy szczególne. Nad sędziami pokoju jest sąd grodzki, który rozpatruje odwołania od orzeczeń sędziów pokoju, a jednocześnie rozpoznaje jednoosobowo w pierwszej instancji sprawy w których wartość powództwa nie przekracza 1,000 zł.

Sądy okręgowe, tak jak obecnie, rozpoznają w pierwszej instancji sprawy nie przekazane innym sądom, sądy te rozpatrują też odwołania od wyroków sądów grodzkich

Sąd Okręgowy w pewnych sprawach występuje jako sąd przysięgły i wówczas składa się z trybunału złożonego z 3-ch sędziów i 12-o osobowej ławy przysięgłych. Interesujący jest w omawianym dziale art. 27, traktujący o zawieszeniu funkcjonowania sądów przysięgłych. Otóż działalność sądów przysięgłych może być zawieszona, jeżeli to okaże się koniecznem ze względów porządku publicznego, lub bezpieczeństwa publicznego. Rozporządzenie o zawieszeniu sądu przysięgłych wydaje Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sądy apelacyjne zostały w ustawie utrzymane przy zachowaniu dotychczasowego ich zakresu działania

Jeżeli chodzi o Sąd Najwyższy, to ustawa wprowadza księgę zasad prawnych, którą instancja kasacyjna ma prowadzić, wpisując do niej uchwały izby, lub zgromadzenia. Tego rodzaju księga ma oczywiście dla judykatury znaczenie kapitalne.

Na uwagę zasługują normy rozdziału IX, zatytułowanego „Utrzymanie powagi sądu". Na mocy tych przepisów w razie ciężkiego naruszenia powagi spokoju, lub porządku czynności sądowych, sąd może skazać winnego na grzywnę do trzystu złotych, lub na pozbawienie wolności do trzech dni. Skazanie powyższe jest natychmiast wykonalne i nie uchyla dalszej odpowiedzialności karnej lub dyscyplinarnej.

Czynności administracji sądowej pełnią, w myśl nowego prawa, kierownicy sądów. Do nich też należy nadzór nad sądami i sędziami

Osoby powołane do nadzoru mają uprawnienia rozległe, mogą być nawet obecne na rozprawie toczącej się przy drzwiach zamkniętych. Nadzór nie może jednak wkraczać w dziedzinę sumienia sędziowskiego, której niezawisłość proklamuje art. 77 Konstytucji Marcowej.

Dział 2-i omawianej ustawy nosi tytuł „Sędziowie". Mamy tu szczegółowe przepisy odnośnie do niezawisłości sędziowskiej, cenzusu sędziów, zawieszania ich w urzędowaniu, pociągania do odpowiedzialności dyscyplinarnej itp. Sędzią, według tych prawideł, może być mianowany ten, kto 1) posiada obywatelstwo polskie, 2) korzysta z pełni praw; jest nieskazitelnego charakteru, 3) ma 25 lat ukończonych, 4) włada językiem polskim w słowie i piśmie, 5) ukończył studja prawnicze, 6) odbył aplikację sądową i 7) złożył egzamin sędziowski. Od wymagań powyższych głosi charakterystyczny art. 83 ustawy wolni są: 1) profesorowie i docenci nauk prawniczych na uniwersytetach państwowych, 2) adwokaci i stali urzędnicy referendarscy prokuratorji generalnej, a wreszcie 3) oficerowie korpusu sądowego, który są, lub byli sędziami, lub prokuratorami wojskowymi.

Z innych przepisów działu o sędziach wspomnieć należy te, które mówią iż uposażenie sędziego zająć wolno za długi do wysokości jednej piątej, dalej, że sędzia nie powinien należeć do stronnictw politycznych, sędziemu nie wolno pełnić jednocześnie innych stanowisk państwowych, a wreszcie przepis obrzędowy, iż „przy rozprawach używają sędziowie togi i biretu". Tyle głoszą najistotniejsze przepisy prawa w dziale o sądach i o sędziach.



## Pożyczki dla Lwowa i Poznan'a

Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał ostatnio samorządowi miasta Lwowa pożyczkę w kwocie 7 miljonów 700 tys. złotych na 7 proc. Pożyczka przeznaczona jest na cele inwestycyjne spłacalna w 30 ratach.

W tych dniach została sfinalizowana pożyczka inwestycyjna dla miasta Poznania. Umowa pożyczkowa zawarta została z angielskiem konsorcjum towarzystw asekuracyjnych i opiewa na pół miljona funtów. Delegaci konsorcjum angielskiego, którzy bawili w Poznaniu, oglądali szczegółowo urządzenia użyteczności publicznej, będące własnością gminy

---

**BLP. LIPA LISCHUETZ.** We Lwowie zmarł onegdaj jeden z pierwszych sjonistów w Małopolsce błp. Lipa Lipschütz w 75 r. życia. Zmarły był założycielem tow. „Dorszej Szlom-Cijon". Nad grobem przemawiał rab. Ziff imieniem org. Mizrachi.

**KRYZYS W GMINIE ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE.** Jak już donosiliśmy, gmina żydowska w Warszawie nie uchwaliła dotąd budżetu na r. 1927. Niedawno odbyły się rokowania między frakcjami Agudy i sjonistów w gminie celem wynalezienia wyjścia z przykrej sytuacji. Przedstawiciele Agudy zażądali kategorycznie spełnienia wszystkich jej postulatów. w przeciwnym razie nie zgodzą się na żaden kompromis. Między żądaniami Agudy znajdował się projekt, by powierzyć całe szkolnictwo gminy Agudzie i stworzyć urząd referenta, któryby kontrolował szkolnictwo, subsydjowane przez gminę. Sjoniści nie chcieli na to się zgodzić.

**NOWY SZEF FRANCUSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ.** Szef francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Charpy opuszcza w najbliższych dniach swoje stanowisko. Następca jego nie został jeszcze wyznaczony. Narazie zastępować go będzie szef sztabu francuskiej misji wojskowej gen. Pujot. Gen. Charpy był przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Będzie on udekorowany wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

**SPARALIŻOWANY LEW WARSZAWSKI.** Lew znajdujący się w warszawskim ogrodzie zoologicznym, doznał paraliżu tylnych nóg. Jak twierdzą znawcy, przyczyną ciągłej choroby lwa, który niedawno przebył chorobę płuc, jest złe pomieszczenie w ogrodzie zoologicznym. Lew skazany jest na życie bez ruchu z powodu małej i niskiej klatki. Jak z tego widać, słusznie nazwano ogród zoologiczny w Warszawie „męczarnią zwierząt".

**NARCIARZE NATKNĘLI SIĘ NA DWA NIEDŹWIADKI.** (kap.) W dniu 7 bm. dwóch narciarzy pp. Goldberg i Ziemba z Gdańska, którzy wracali z wycieczki do Morskiego Oka na nartach między Orlą a Porońcem natknęli się na dwa młode niedźwiadki, które na ich widok umknęły w gąszcze lasu i zniknęły. Narciarze chcąc dopędzić niedźwiadki i wytropić ich kryjówkę, pobiegli za nimi, idąc za śladami prawie 2 godziny, wrócili jednak zmeczeni nie odszukawszy ich. Owe niedźwiadki były wielkości psów-wilków.

**DOWIERCENIE NOWYCH GAZÓW W DASZEWIE.** (kap.) Onegdaj w Daszewie obok Stryja na kopalni „Basiówka" na głębokości około 620 m dowiercono się gazów w ilości 50 m. na minutę. Szyb ten przed niedawnym czasem stał się własnością firmy „Gozoliny". Przy zamkniętej głowicy ciśnienie statystyczne wzrosło 2 A. adm. Gazy buchające z otworów są t. zw. suche.

**ZLYNCZOWANIE ZŁODZIEJKI.** Z Warszawy donoszą: W czasie nieobecności p. Wincentego Sztyka, zamieszkałego przy ul. Dzielnej nr. 50, zakradła się do mieszkania niejaka S. Czarna. Po otworzeniu drzwi wytrychem, zebrała garderobę wartości 900 zł. Przy opuszczaniu domu z tobołkiem na plecach, Czarną spotkała sąsiadka Sztyki i zaalarmowała inne sąsiadki, które natychmiast wystąpiły czynnie przeciwko złodziejce. Nim przybyła policja, skradzione rzeczy odebrano złodziejce, ją samą zaś dotkliwie pobito, poczem dopiero odprowadzono do komisarjatu.

# Wiadomości z kraju

## Osobliwe zjawisko

### „Chrześcijanie narodowości żydowskiej"

Niewielu zapewne wie, że w Warszawie wychodzi od roku pisemko w języku żydowskim „Der Morgensztern", będące obecnie organem „chrześcijan narodowo żydowskich" czyli przechrztów, którzy pragną pozostać Żydami pod względem narodowym (a raczej wmawiają w siebie, że jest to w naszych warunkach możliwe.) W ostatnim numerze „Morgensztern", który do niedawna uchodził za organ misjonarzy, czytamy taką oryginalną deklarację tej grupy:

„Czemkolwiek jesteśmy, ale czujemy się Żydami. Jesteśmy Żydami pomimo, że niektórzy chrześcijanie oraz większość Żydów uważa nas za obcych. Tak, jesteśmy „dysydentami" (?), tak, mamy niektóre przekonania, które nie są mile widziane u żydowskich przywódców. Mamy pewne idee, które wykraczają poza ciasne granice talmudyzmu, ale bądźcobądź jesteśmy Żydami. Demonstrujemy to przed Żydami i przed chrześcijanami, choć ci nie chcą nam wierzyć. Radujemy się w czasie radości żydowskich i ubolewamy nad cierpieniem żydowskiem, a gdy nam zarzucają, że nie protestujemy przeciwko pogromom i ograniczeniom antyżydowskim, to jest to kłamstwem. Prawda, że historja zna kilku wyrzutków, którzy się nazwali Żydami chrześcijańskimi i denuncjowali Żydów przed światem. Ale tasama historja powiada nam o mnóstwie chrześcijan żydowskich, którzy najbardziej się przyczynili do utrwalenia pokoju między Żydami a chrześcijanami w wielu krajach.

W konkluzji żąda autor uznania wszystkich członków „sekt" w żydostwie za Żydów. Nie warto polemizować, z powyższem pismem bo reprezentuje ono znikomą garstkę ludzi. W każdym razie jest to osobliwe zjawisko.

## Osuszenie błot poleskich, a Żydzi

Pewna organizacja Żydów w Ameryce rozesłała niedawno do działaczy żydowskich w Polsce zapytania we formie ankiety w sprawie kolonizacji ludności żydowskiej na pewnej części osuszonego Polesia, Jak wiadomo, Rada ministrów uchwaliła niedawno w zarysie projekt osuszenia błot poleskich. Czy atoli sprawa dojrzała już tak dalece, że zainteresowanie kół żydowskich w Ameryce jest uzasadnione? Pytania, zawarte w ankiecie Żydów amerykańskich wykazują, że w Ameryce ma się fałszywe wyobrażenia o możliwości realizacji tego projektu.

Zajmuje się tą sprawą p. Emanuel w „Momencie", pisząc, że cały projekt kolonizacji został stworzony na podłożu nędzy żydowskiej w Polsce. Ponieważ myślimy o jutrze żydostwa polskiego, myślimy również o wszelkich przyszłych planach i powiadamy: Żydzi powinni mieć ziemię, ziemia istnieje pod błotami; jeśli się osuszy błota, znajdzie się ziemia także dla Żydów. Oczywiście kwestję kolonizacji żydowskiej w Polsce można rozpatrywać tylko po zapoznaniu się z opinją rządu w tej sprawie. Zdaniem autora, działacze społeczni powinni przedłożyć kołom rządowym dokładny memorjał o upadku ekonomicznym żydostwa polskiego w ostatniem dziesięcioleciu, przedstawić tendencje w kierunku produktywizacji mas żydowskich w Polsce, co nie jest obojętnem dla państwa polskiego. Pierwsze kroki muszą polegać na zapewnieniu porozumienia z rządem w sprawie kolonizacji żydowskiej. Kwestja snm, jakie Żydzi amerykańscy mają na rzecz kolonizacji żydowskiej złożyć, jest drugorzędną. Dotąd tylko Żydzi mówią o kolonizacji Żydów na Polesiu. Strona druga milczy

Jak wiadomo, sprawą osuszenia błot poleskich interesuje się opinja żydowska oddawna, wysuwając plan udzielenia pewnej części Polesia dla celów kolonizacji żydowskiej.

**Wyborca żydowski głosuje: 17**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

# Z rynku materjałów budowlanych

**Cegła.** Rynek cegły jest bardzo niespokojny. Nabywcy nie mogą się zorjentować w sytuacji, ponieważ rynek roi się od pogłosek, rozsiewanych przeważnie tendencyjnie, bądź przez osoby, mające duże zapasy cegły i pragnące je sprzedać drogo, bądź też firmy, pragnące cegłę tanio kupić. Jedni więc twierdzą, że w roku ubiegłym cegły zabrakło i że następny sezon budowlany może zostać poprostu zatkany z powodu braku cegły, inni utrzymują, że faktycznie cegły w r. 1927 było dość i że jedynie z powodu wadliwej organizacji handlu cegłą miało się wrażenie, że cegły brak. Bywały takie wypadki, że o jeden i ten sam transport cegły zwracało się do różnych cegielń kilku hurtowników, co oczywiście musiało stwarzać pozory zapotrzebowania większego, niż rzeczywiste. Obecnie w dalszym ciągu krążą niepokojące pogłoski: mówią np., że niektóre duże cegielnie poprostu odmawiają przyjmowania kredytów od Banku Gospodarstwa Krajowego, aby móc nie produkować dużo i aby przez to utrzymać wysoki poziom cen. Pogłoski te jednak nie zasługują na wiarę i wogóle sądzić należy, że wskazany jest spokój; cegielnie w przewidywaniu dużego ruchu budowlanego inwestują poważnie i jest pewne, że podaż cegły pokryje zapotrzebowanie w zupełności, również nie należy obawiać się zwyżki cen, które i tak już są nader wygórowane.

Na obecne wysokie ceny wpłynęło niewątpliwie nadmierne rozdmuchanie konjunktury; faktyczny na kalkulacji oparty ich poziom powinien być znacznie niższy. Cena obecna wynosi 100 do 110 zł., słyszeliśmy jednak o wypadkach, gdzie płacono znacznie więcej, podawano nam np., że jedna z instytucyj państwowych płaciła niedawno 130 zł. Są to ceny, które ludzie płacą z obawy przed jeszcze większą zwyżką i przed brakiem towaru. Cena oparta na kalkulacji, powinna obecnie wynosić nie więcej niż 80 złotych.

Dla unormowania rynku cegły jest pożądanem, aby publiczność z większym krytycyzmem odnosić się zaczęła do „alarmujących" pogłosek i aby, świadoma faktu, że Polska potrafi wytworzyć dostateczne ilości cegły, zachowała spokój i nie przepłacała.

**Wapno:** tu niema mowy o podobnych objawach, jak przy cegle. Wapna mamy w Polsce aż nadto, tak, że eksportujemy je nawet do Prus Wschodnich Litwy i Szwecji. Rynek wapna zaczyna się ożywiać, przed Wielką Nocą bowiem zaczyna się główny sezon wapienny (bielenie chat po wsiach). Większość wapienników reguluje ceny zależnie od konjunktury, tylko niektóre większe zakłady ustalają cenę raz na rok i nie zmieniają jej przez czas dłuższy. Obecnie ceny wapna są następujące: kieleckie loco wagon fabryka około 4,25, na luty 4,50, częstochowskie obecnie 3 zł., na luty 3,20, poznańskie od 1-go lutego 3,75.

**Gips:** produkujemy zupełnie dostateczne ilości gipsu, jesteśmy nawet w możności sporo eksportować. Gips polski jakościowo dorównywa zupełnie gatunkom zagranicznym. Obecnie ceny wynoszą loco fabryka: gips sztukatorski 5 zł. za 10 kg., murarski 5 zł., alabastrowy 17 zł., modelowy 8,50 zł.; kupcy już obecnie zaopatrują się w gips dla celów budowlanych, przedsiębiorcy zaczną się zaopatrywać mniej więcej za miesiąc. Ceny powyżej wymienione obowiązywały przez cały rok ubiegły, w roku obecnym na wiosnę, zostaną one nieco podniesione w związku z cofnięciem rabatów przez kopalnie węgla.

**Dachówka:** Polskie dachówczarnie są przygotowane podobno na produkcję 5 razy większą, niż produkcja roku 1927-go. W końcu roku 1927 dachówki na rynku zabrakło, a to jedynie dlatego, że nie dokonano w porę dostatecznych zamówień. Spożycie dachówki jest jeszcze bardzo małe, wieś zużywa zamiast dachówki dużo papy. Ceny są bardzo rozmaite, zależnie od rodzaju; naogół 1 metr kwadratowy dachu wypada 6 do 7 złotych.

**Papa.** Polska konsumuje papy bardzo dużo, w przeciwieństwie do krajów zachodnich, gdzie papy używa się jedynie do izolacji fundamentów. Rynek papy jest naogół dość niesolidny, obok wielkich firm, spotyka się zato dużo firm efemerycznych, które sprzedadzą go jako gatunek dobry z zyskiem 50 proc. i — likwidują się. Ceny obecnie wynoszą: gatunek „0000" 8 zł. „000" — 7,50 zł. — „00" — 6,50 zł. „0" — 5,50 za rolkę. Niema tu normalizacji, to co jedna fabryka sprzedaje jako „0000", idzie w drugiej jako „00". To też przy zakupach zważać należy nie na ilość zer, ale na wagę rolki papieru, z której wykonano papę. Ceny papy nie pójdą zapewne w górę, gdyż smoła na wiosnę wykazuje zwykle tendencje zniżkowe.

**Posadzki:** ceny posadzek zależą od ceny drzewa, a te ustawicznie idą w górę. Obecnie posadzki dębowe loco stacja Warszawa, gatunek I-a, kosztują 14,50 zł. za metr kwadratowy. Jest to cena wysoka, dalsze jej losy zależą od ogólnych tendencyj rynku drzewnego.

—o§o—

## Stan rokowań polsko-niemieckich

Jak słychać, z końcem bm. przewidziane jest podpisanie umowy kontyngentowej polsko-niemieckiej. Umowa ta reguluje wywóz trzody chlewnej z Polski do Niemiec oraz artykułów przemysłowych z Niemiec do Polski. Co się tyczy sprawy wywozu węgla, jest ona w dalszym ciągu sporną. Nie jest wykluczonem, że komisja węglowa zostanie przeniesiona do Berlina.

Podpisanie układu prowizorycznego — według opinji miarodajnych czynników polskich — nie nastąpi przed wyborami w Polsce, a być może, że nie wcześniej, niż po wyborach w Rzeszy.

## Rynek papieru

Na rynku papieru w dalszym ciągu ruch znaczny. Szczególnie wielkie zapotrzebowanie daje się zauważyć w dziale papierów drzewnych gorszego gatunku. Fabryki nie mogą narazie jeszcze podołać wszystkim zamówieniom, wskutek czego import papierów zagranicznych nie zmniejsza się. Konsumcja papieru stale wzrasta; w r. 1927 wynosiła ona 5 kg. na głowę ludności. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w r. b. będzie konsumcja jeszcze większa. W chwili obecnej czynnych jest w Polsce 26 papierni, z czego 18 należy do Związku. Papiernia „Moes" w Pilicy, która od października 1926 r. była nieczynna, zostanie w najbliższym czasie uruchomiona. Ceny przedstawiają się loco papiernia w złotych następująco: papier gazetowy rotacyjny — 0.68, gazetowy płaski — 0.92 (ceny netto), drukowy matowy klasa 7 — 0.79, drukowy satynowy klasa 7 — 0.85, piśmienny satynowy klasa 7 — 1.01, piśmienny bezdrzewny klasa 4 — 1.96, drukowy matowy klasa 5 — 1.15, drukowy satynowany klasa 5 — 1.21, piśmienny matowy klasa 6 — 1.04, piśmienny satynowany klasa 6 — 1.10, pakowy szrencowy — 0.69, inne gatunki papieru pakowego — 0.71 (od powyższych cen otrzymują hurtownicy rabat w wysokości od 8 do 10 proc). przy papierze piśmiennym bezdrzewnym klasa 4 obowiązuje rabat w wysokości 17.5 proc.). Warunki płatności: kredyt wekslowy do 3 miesięcy przy drobnem zaliczeniu gotówkowem. Od 1 bm. udziela przemysł papierniczy klijentom tytułem dyskonta od weksli 10 proc. rocznie, czyli mniej, aniżeli banki. Przy regulowaniu należności gotówką udziela 3 procent skonta. Cło na papier wynosi od 1000 kg. przy papierach gazetowych rotacyjnych 11.50 zł., gazetowych płaskich 16, drukowych matowych, satynowanych i piśmiennych — 17, a piśmiennych bezdrzewnych 30 zł., czyli cło ad valorem wynosi przy papierach gazetowych rotacyjnych 16.9 proc., gazetowych płaskich 22 proc., drukowych matowych 24.7 proc., satynowanych 23 procent, piśmiennych satynowanych 19.3 proc., a bezdrzewnych 18.5 proc., zatem cło przedstawia się w stosunku do ceny papieru bardzo nisko.

## Rynek surowców dla przemysłu metalowego

Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego przedstawiają się za 1 tonnę stacja załadowania w złotych następująco: surówka odlewnicza „Stąporków" Nr 1 — 220, Nr. 2 — 215, Nr. 3 — 210, surówka „Starachowicka" franco wagon huta Nr. 0 — 210, Nr. 1 — 200, Nr. 2 — 190, złom żeliwny (fragment lany, zagraniczny) — 185, żelazo handlowe krajowe — 380 plus 2 proc., bednarka gorąco walcowana — 422,5 plus 2 proc., walcówka (drut) — 397, blacha (cena zasadnicza) gruba 5 mm. i wyżej — 432,5 plus 2 proc. cienka do 5 mm. — 525 plus 2 proc., koks karwiński — 62, koks górnośląski twardy — 44,20, górnośląski miękki — 44,20, węgiel kowalski myty cieszyński — 62, górnośląski gruby — 32,00, dąbrowski gruby — 30,70, cegła ogniotrwała normalna — 97,50, opulakowa — 107,50, glina ogniotrwała mielona — 60.

—o—

**ZJAZD RAD GIEŁD ZBOŻOWYCH I TOWAROWYCH WE LWOWIE.** We Lwowie obradował w tych dniach III zjazd rad giełd zbożowych i towarowych w Polsce, przy udziale delegata ministerstwa przemysłu i handlu p. Weisto. Zjazd uchwalił między innemi wniosek, domagający się zniesienia 2 proc. podatku obrotowego od obrotów giełdowych artykułami pierwszej potrzeby. Pozatem uchwalono wniosek, oświadczający się za połączeniem giełd towarowych z giełdami drzewnemi, oraz za zmianą przepisów regulujących sposób sporządzania cedut giełdowych.

**ULGI CELNE NA NASIONA DRZEW IGLASTYCH.** W Dzienniku Ustaw z dnia 4 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ustanawiające ulgi celne na nasiona drzew iglastych. Przy przywozie z zagranicy nasion drzew iglastych może być za każdorazowem pozwoleniem min. skarbu stosowane cło ulgowe, wynoszące 20 proc. normalnego. W stosunku z państwami, które będą podlegać postanowieniom rozporządzenia z dnia 25 stycznia 1928 w sprawie ceł maksymalnych, cło ulgowe będzie wynosiło 20 proc. cła maksymalnego. Rozporządzenie weszło w życie już 1 bm. i będzie obowiązywało do 30 kwietnia br.

## Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 9 lutego.

**Kraków.** (566 m) 12. Komunikaty: 12.05—14. Koncert z Filharmonji Warszawskiej, 16.04—17.05. Pogadanka dla pań: p. J. Feldman: „Kostjumy karnawałowe", 17.20—17.45. Odczyt pt.: „Demon-Władza", wygł. prof. E. Wyrobek, 17.45—18.55. Transm. z Wilna („Sędziowie" Wyspiańskiego, 19.05—19.15. Giełda rolnicza, 19.30—20. Dyr. J. Stanisławski: VIII. lekcja angielskiego, 20—20.30. Komunikaty, 20.30—22. Koncert z Poznania, 22—22.30. PAT. 22.30—23.30. Muzyka tan.

**Warszawa.** (1111 m) 12. Komunikaty. 13.30 Koncert. (m. in. pieśni), 15. Komunikaty, 17.45. Audycja liter.-dram. z Wilna („Sędziowie" Wyspiańskiego), 20.30. Koncert z Poznania, 22—22.30. PAT. 22.30. Muzyka taneczna.

**Poznań.** (344,8 m) 12.30. Koncert z Warszawy. 14. Giełda, 20.30—22. Koncert (m. in. pieśni), 22.30 Muzyka taneczna.

**Katowice.** (422 m) 17.45—18.55. „Sędziowie" Wyspiańskiego (z Wilna), 20.30—22. Koncert z Poznania, 22.30. Muzyka taneczna.

**Wilno.** (435 m) 17.45—18.55. „Sędziowie" Wyspiańskiego (w wykon. art. „Reduty"), 20.30. Koncert z Poznania.

**Wiedeń.** (517,2 m) 11, 16 i 19.30. Koncerty.

**Berlin.** (483,9 m) 17. Koncert, 21. „Salome" O. Wilde'a, 22.30. Muz. tan.

**Hamburg.** (394,7 m) 20, 21 i 23. Koncerty.

**Langenberg.** (468,8 m) 13, 18 i 20.15. Koncerty.

**Praga.** (348,9 m) 16.30. Koncert, 19. Opera

## Casanowa-Możżuchin żeni się

(si) Któżby przypuszczał, że Casanova się ożenił. Historyczny wprawdzie Casanova, jak czytamy w jego pamiętnikach, kilkakrotnie zbliżał się do przepaści małżeństwa, uchroniły go jednak szczęśliwe losy od popełnienia tego harakiri. Gdyby Casanova się był ożenił, nie dostalibyśmy jego pamiętników, w których jest wprawdzie więcej „Dichtung" niż „Wahrheit", ale autentyczny jest ich aromat, przekonywujący charakter tego arcyciekawego dokumentu ludzkiego.

Natomiast filmowy odtwórca Casanovy, znany rosyjski artysta Iwan Możżuchin, żeni się, i to z młodą swoją koleżanką duńską, artystką Agnes Petersen. Stało się to w sposób nagły i nieoczekiwany — opowiada o tem w kopenhaskim dzienniku „Politiken" szczęśliwa narzeczona filmowego Casanovy. „Już przedtem żyliśmy ze sobą na stopie koleżeńskiej. Jestem wprawdzie bardzo młoda, ale byłam dla Możżuchina czemś w rodzaju starszej przyjaciółki, przed którą nie miał się żadnych tajemnic. I oto pewnego dnia przedłożył mi rosyjski dokument do podpisania. Uważając to za żart, podpisałam, nie znając rozumie się, wcale treści. Dopiero później mi powiedział Możżuchin, że podpisałam umowę ślubną. No, stało się. I... jestem bardzo szczęśliwa".

Ślub odbędzie się dnia 12 marca w Nicei w cerkwi prawosławnej, a Agnes Petersen już się teraz cieszy, że pójdzie do ślubu we wspaniałej rosyjskiej szacie ślubnej. Ma tylko straszliwą tremę przed tym swoim publicznym występem.

Panna Agnes Petersen odjeżdża tymi dniami do Nicei, gdzie grać będzie rolę Szeherezady w filmie „Tysiąc i jedna noc". Zakochany Możżuchin już teraz oświadczył, że każdego ranka prześle jej telegram, codziennie będzie pisywał do niej listy, a każdego wieczora będzie z nią mówił telefonicznie z Berlina. Tak mocno jest Możżuchin zakochany, chociaż dotychczas odżegnywał się od małżeństwa, a kobiety skandynawskie niebardzo mu się podobały.

# KRONIKA

| Wschód słońca 7. m. 04 | Luty 9 Czwartek 18 Szwat 5688 | Zachód słońca 16 m. 36 |
|---|---|---|

## O opiekę nad żołnierzem żydowskim w czasie świąt Pesach

**Okólnik rabinatu wojskowego do gmin żydowskich w Polsce.**

Rabinat wojskowy przy ministerstwie wojny rozesłał onegdaj okólnik do wszystkich gmin żydowskich w Polsce, w którym wskazuje na zbliżające się święta Pesach. Gminy żyd. proszone są, by już dziś podejmowały kroki w sprawie zaopatrzenia żołnierzy w świąteczne potrawy. W roku ubiegłym część żołnierzy żydowskich stacjonowanych we województwie pomorskiem musiała pościć z tego powodu, że gminy nie przygotowały odpowiedniej kuchni dla żołnierzy żydowskich. Żołnierze otrzymują w czasie świąt koszta jedzenia poza koszarami na przeciąg ośmiu dni. Suma ta jednak nie wystarczy do zakupienia potraw świątecznych. Okólnik zwraca się przeto z prośbą do wszystkich gmin, by urządzały kuchnie dla żydowskich żołnierzy. Żołnierze żydowscy będą zwalniani także we wolne święta Pesach i w święta Purim. Okólnik podpisany jest przez naczelnego rabina W. P., pułk. dra Józefa Mieżesa.

## Rektor U. J. o swej interwencji w sprawie doc. Dra Kozubskiego

Rektor Uniw. Jag. prof. Marchlewski nadesłał nam następujące oświadczenie: „Wobec nieustających zapytywań, skierowanych do mnie co do interwencji władz uniwersyteckich w sprawie p. Dr. Kozubskiego oświadczam co następuje: Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego nie interwenjował wcale, jedynie bliżsi koledzy obwinionego, jak również rektor Uniwersytetu z urzędu informowali się u sędziego śledczego — nie wdając się w zupełności w meritum sprawy i nie czytając aktów — co do możliwości zwolnienia obwinionego za kaucją. Ponieważ według oświadczenia sędziego śledczego, pozostawanie na wolności Dr. Kozubskiego ze względu na toczące się śledztwo nie byłoby wskazane, rektor uznał za stosowne dalej nie interwenjować."

## Udział młodzieży szkolnej w zabawach tanecznych

P. minister oświaty wydał okólnik w sprawie zabaw tanecznych młodzieży szkolnej. Okólnik stwierdza, że w ostatnich latach chęć do zabaw tanecznych ogarnia coraz bardziej młodzież szkolną. Muszą więc one podlegać pewnemu uregulowaniu. Udział młodzieży w zabawach publicznych lub półpublicznych jest wzbroniony. Uczęszczanie na wieczorki taneczne dozwolone jest w domach rodziców uczniów lub uczennic pod okiem starszych. Szkoła winna starać się, aby wieczorki i lekcje tańca nie pochłaniały młodzieży, nie przynosiły uszczerbku jej zdrowiu i pracy szkolnej. Zabawy taneczne z udziałem młodzieży obu płci z różnych szkół może organizować u siebie tylko ta szkoła, która rozwija żywą różnostronną działalność wychowawczą. Zabawy taneczne mogą się odbywać tylko w przeddzień dni wolnych od nauki. Zabawa może się odbyć tylko wiedy, gdy szkoła ma odpowiednią salę, gdy zapewnioną opiekę kierownika, lub kierowniczki szkoły, członków, oraz grona pedagogicznego, wychowawców szkół młodzieży zaproszonej i przedstawicieli grona rodzicielskiego. Przyzwoite zachowanie, obyczajność w toaletach, rodzajach tańca i sposobach tańczenia, oraz równomierne traktowanie zaproszonych danserek obowiązuje bezwzględnie uczestników zabawy. Zabawa kończyć się winna nie później, niż o godz. 12 w nocy.

— **KRZYŻ ZASŁUGI DLA POLICJI.** Minister spraw wewnętrznych przygotowuje wniosek na Radę ministrów w sprawie ustanowienia Krzyża zasługi dla policji. Z krzyżem będzie związane roczne wynagrodzenie w sumie 200 zł.

— KURSA WYDZIAŁU LEK. UNIW JAG. DLA LEKARZY. Zachęcony dużą frekwencją kursów w latach ubiegłych i korzystną ich oceną, wydaną przez uczestników, urządza także w r. b. Wydział lekarski Uniw. Jagiel. w Krakowie uzupełniające kursa dla lekarzy. Kursa te, uwzględniające możliwie najszerzej nowoczesne wymagania djagnostyczne, a zwlaszcza terapeutyczne, stawiane lekarzowi w praktyce, odbędą się w czasie od 21 do 31 marca br. Sekretarz komisji kursów, Dr Ludwik Łuka, Kraków, Kopernika 48, przyjmuje zgłoszenia na kursa i wkładki, udziela wszelkich informacyj i wysyła na życzenie interesowanych szczegółowy program wykładów.

— WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na plac Nowy, gdzie Jan Kamusiński (lat 53), robotnik zakładu czyszczenia miasta, spadł z wozu i doznał ciężkich obrażeń. Po opatrzeniu przewiozło go pogotowie do szpitala.

— POD KOŁAMI AUTOBUSU. Wczoraj w południe na rogu ul. Salinarnej pl. Zgody w Podgórzu, autobus niestwierdzonego numeru najechał na 11-letniego Rudolfa Ostrowskiego, ucznia szkoły powszechnej. Nieszczęśliwy dostał się pod autobus tak fatalnie, że koła autobusu przejechały go poniżej klatki piersiowej. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził u chłopca groźny stan (prawdopodobnie pęknięcie jelita) i zarządził przewiezienie go do szpitala.

— ZWŁOKI NIEMOWLĘCIA. We wtorek popołudniu znalazła Marja Banówna zam. przy ul. Emaus l. 3 na Błoniach miejskich w pobliżu ul. Kasztelańskiej zwłoki kilkomiesięcznego dziecka płci męskiej. Wezwany lekarz obwodowy stwierdził, że śmierć nastąpiła przed 5 dniami i polecił zwłoki odstawić do zakładu medycyny sądowej. Za matką wszczęto poszukiwania.

— NOŻEM W ŁOPATKĘ. We wtorek wieczór w szynku Tellera przy ul. Miodowej w czasie pijatyki powstała sprzeczka między Józefem Obydzińskim a Stanisławą Soch, w czasie której Obydziński ugodził Sochównę nożem w okolicę prawej łopatki. Sochówna udała się sama do szpitala.

— W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ 6000 Zł. dokonaną w nocy z dnia 22 na 23. stycznia br. w fabryce skór „Siła" w Zabłociu, pow. Żywiec aresztowały organa policji krakowskiej, jako trzeciego spólnika tej kradzieży Edwarda Czernikowskiego (lat 21) rodem z Kęt. Czernikowski po dokonanem włamaniu i otrzymaniu od spólników Jana Iwanickiego i Tadeusza Serafina swego udziału w kwocie 1000 zł, wyjechał do Warszawy, gdzie w ciągu kilku dni roztrwonił uzyskane pieniądze i znalazłszy się bez środków do życia, powrócił do Krakowa. Tu wkrótce został aresztowany. Czernikowskiego odstawiono w ślad za aresztowanymi już poprzednio Iwanickim i Serafinem do Żywca.

— SKRADŁ PARĘ BUTÓW. Wywiadowcy policji zauważyli w ul. Knpa mężczyznę, niosącego parę butów z cholewami. Na widok wywiadowców począł osobnik ów uciekać. Wywiadowcy przytrzymali go i stwierdzili, że jest to Adam Niejadlik (lat 21). Ujęty przyznał, że buty, które niósł, skradł we wtorek nieznanemu wieśniakowi z wozu w ul. Miodowej. Niejadlika odstawiono do więzień sądowych.

— 2 OPONY GUMOWE. Jan Ptaszkowski, właściciel autodorożki zgłosił, że w podwórzu realności przy ul. Czapskich l. 2. skradziono mu z samochodu 2 opony gumowe do kół wartości 450 zł.

—o—



—o—

— ZWIĄZEK ZAWODOWYCH MUZYKÓW Oddział w Krakowie zawiadamia, że z powodu zajęcia sali Starego Teatru przez prezydjum miasta, IV. Poranek Symfoniczny w niedzielę dnia 12 bm. odbędzie się wyjątkowo w Teatrze im J. Słowackiego. Zakupione dotąd bilety wymienia na odpowiednie w cenach miejsc kasa Starego Teatru, która w dalszym ciągu prowadzić będzie sprzedaż biletów na tenże poranek w gmachu Starego Teatru telefon 1485. — W dniu poranku t. j. w niedzielę dnia 12 bm. sprzedaż biletów odbędzie się w kasie dziennej Teatru im. J. Słowackiego. 345



## WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

**DZIESIĘĆ MILJONÓW DOLARÓW ZEBRAŁ JOINT.** Przewodniczący zjednoczonej kampanji „Jointu" w Ameryce p. Dawid Brown zakomunikował prasie, że od konferencji „Jointu" w Chicago dnia 22-go i 23-go października r. ub. wpłynęło na rzecz „Jointu" w gotówce przeszło miljon dolarów. Jak wiadomo, obecna kampanja „Jointu" postawiła sobie za zadanie zebrać w ciągu trzech lat sumę 25 miljonów dolarów na rzecz odbudowy żydowskiego życia gospodarczego w krajach Europy. Dotychczas zadeklarowano już około 20 miljonów dolarów, z czego połowa, tzn. przeszło 10 miljonów dolarów została już zainkasowana.

**SIR ALFRED MOND ZASADZA PIERWSZE DRZEWO W LESIE IM. BALFOURA.** Sir Alfred Mond, który bawi obecnie w Bagdadzie, dokona dnia 23-go lutego, gdy wróci do Palestyny ze swojej podróży do Bagdadu, ceremonji zaszczepienia pierwszego drzewa w lesie im. lorda Balfoura w nowej kolonji żydowskiej założonej w „Emek Izrael".

Jak wiadomo, Nahum Sokołow pierwszy dał inicjatywę zaszczepienia w Palestynie lasu im. lorda Balfoura podczas uroczystości balfourowskiej w Londynie dnia 11-go listopada 1927 r. Las im. Balfoura ma się składać z 50.000 drzew.

**ŻYDZI W LENINGRADZIE.** Według ogłoszonych ostatnio danych statystycznych ludność żydowska w Leningradzie stanowi drugą co do liczebności grupę mieszkańców dawnej stolicy rosyjskiej. W Leningradzie zamieszkuje obecnie 84.503 Żydów wobec 52.373 Żydów w roku 1923. Liczba Rosjan w Leningradzie wynosi obecnie 1.386.872, wobec 916.833 mieszkańców-Rosjan w roku 1923.

— **ODCZYT W TOWARZYSTWIE MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI.** Dziś, w czwartek o godz. 8-mej wieczór w czytelni Muzeum Przemysłowego wygłosi p. Dr. Halina Zdzitowiecka-Jasieńska referat na temat exlibrisów.

— **WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA „ESPERANTO" W KRAKOWIE** odbędzie się w dniu 15 bm. br. w lokalu Towarz. przy ul. Smoleńskiej l. 9. (Muzeum Przemysł.) o godz. 7.30 wiecz. W razie braku kompletu, odbędzie się Walne Zgromadzenie w tymsamym dniu o godz. 8-mej bez względu na liczbę obecnych członków.

— **ZAPROSZENIA NA BAL PALESTRY,** który — jak zapowiadaliśmy — odbędzie się pod protektoratem Ministra Sprawiedliwości p. Meysztowicza w dniu 18 bm. we wszystkich salach Starego Teatru, wysyła komisja zaproszeniowa komitetu balowego z paniami mec. Miksiewiczową, mec. Woźniakowską i mec. Lewkerową na czele. Kto przez przeoczenie zaproszenia imiennego nie otrzymał, zechce się zgłosić do Izby Adwokackiej, w poniedz. godz. 7—8 wieczorem, Gołębia 6. telefon 55. Bal palestry wzbudził żywe zainteresowanie we wszystkich sferach najlepszego towarzystwa Małopolski zachodniej.

— **Z ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA W KRAKOWIE.** Dnia 11 bm. odbędzie się wycieczka do Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie. Zgłoszenia przyjmuje p. G. Dortheimerówna, ul. Sebastjana 20., w czwartek i piątek od godz. 12 do 13.

Staraniem Koła wygłosi p. L. Freimannówna wykład n. t. „Z dziejów kultury i sztuki żydowskiej" w poniedziałek dnia 13 bm. w Coll. Novum, sali Nr. 23. Początek o godz. 20.

# Studenci rumuńscy dalej grożą kompromitacją

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

**Bukareszt.** 8. 2. (D) Krążą tutaj w dalszym ciągu pogłoski, że studenci bukareszteńscy zamierzają ogłosić memorjał, zawierający sensacyjne rewelacje o roli kilku członków gabinetu w rozruchach siedmiogrodzkich. Studenci są rozżaleni z powodu tego, że główni winowajcy uszli zasłużonej karze, podczas gdy liczne rzesze studentów zostały dyscyplinarnie ukarane. Według doniesień dziennika „Lupta", rząd poczynił odpowiednie kroki, **by uniemożliwić ogłoszenie tego memorjału.**

# Bar. Rheinbaben otwarcie żąda rewizji granic i zniesienia korytarza

**Berlin. 8. 2. PAT.** Na łamach oficjalnej korespondencji niemieckiej partji ludowej „Nationale Ber. Koresp." jeden z bliskich współpracowników min. Stresemanna, baron von Rheinbaben zamieszcza obszerny artykuł w sprawie korytarza pomorskiego. Baron von Rheinbaben oświadcza, że kwestja korytarza nie powinna nigdy schodzić z porządku dziennego. Ponieważ Niemcy nie są obecnie potęgą militarną nie powinno być żadnej wątpliwości co do tego, że polityka Niemiec dąży do zmiany obecnych stosunków na granicy wschodniej, jedynie w drodze pokojowej. W walce między narodami niemieckim i polskim nadzieje niemieckie dotyczące rewizji granic wschodnich tylko pod tym warunkiem będą mogły być urzeczywistnione, jeżeli Niemcy najprzód zrealizują zadania własnego stosunku do kresów wschodnich. **Naprzód rewizja granic i łącznie z tem zniesienie korytarza, a potem dopiero ostateczna i dobrowolna zgoda Niemiec na zabezpieczenie granic wschodnich, ewentualnie w postaci zagwarantowania granicy niemiecko—polskiej.**

# Rozpędzone wiece wyborcze skrajnej lewicy w Warszawie

## Kilkadziesiąt aresztowań

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa. 8. 2. Sin. Dziś o godzinie 5 popołudniu odbył się na Placu Kazimierza wiec wyborczy, zwołany przez lewicę PPS z udziałem pierwszego kandydata Czumy. Zebrało się około tysiąca osób. Policja jednak rozpędziła zebranych, aresztując kilkanaście osób.**

**W dwie godziny później odbył się na tymże** placu wiec „trzynastki". Tym razem policja zezwoliła na odbycie wiecu. Gdy jednak podczas przemówienia pierwszego mowcy zaczęły padać okrzyki przeciwko rządowi i marszałkowi Piłsudskiemu, policja zaczęła rozpędzać zebranych, przyczem doszło do starć. Policja aresztowała 40 osób.

# Olbrzymi pożar tartaku w Stryju

**Lwów. 8. 2. PAT-Radio. Dzienniki popołudniowe donoszą, że nocy ubiegłej wybuchł w Stryju wielki pożar tartaku Marja. Wskutek bliskości materjałów łatwopalnych pożar rozszerzył się gwałtownie i objął główną halę ma**szyn, która doszczętnie spłonęła. Straż ogniowa dotychczas pracuje nad zlokalizowaniem ognia. Straty sięgają podobno 1 milj. zł. Wskutek pożaru 300 robotników zostało bez pracy.

## Wojew. Darowski w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa. 8. 2. (N)** W sprawach służbowych **przybył do stolicy wojewoda krakowski p. Darowski.**

## Zmiana na stanowisku wicekonsula w Jerozolimie

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa. 8. 2. (N)** Dotychczasowy wicekonsul polski w Jerozolimie p. Tadeusz Zażuliński został odwołany do centrali i przydzielony do wydziału prasowego min. spraw zagran. Na stanowisko wicekonsula w Jerozolimie jest upatrzony dotychczasowy wicekonsul polski w Rotterdamie p. G. Statkowski.

## Dochody z podatków rosną

**Warszawa. 8. 2. PAT.** Wpływy z danin publicznych i monopoli za styczeń br. wyniosły ogółem 219 milj. zł. to jest o 60 milj. zł. więcej niż za styczeń r. ub. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 138 milj. zł. wobec 101 milj. zł. wpływy zaś z monopolu 81 wobec 58 milj. zł. za styczeń r. ub. Daniny publiczne dały przeto za styczeń r. b. o 37 milj. więcej z monopolu zaś o 23 milj. zł więcej, niż za styczeń r. ub.

## Unieważnienie listy adwokata Hofmokl-Ostrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 2. Sin. Z Wilna donoszą: Lista stronnictwa chłopskiego, złożona w okręgowej komisji wyborczej nr. 64. w Święcianach, została unieważniona. Na czele listy widniały kandydatury adw. Hofmokl-Ostrowskiego i b. posła Halko.

## Bankructwo znanej firmy w Łodzi

**Łódź.** 8. 2. Olbrzymie wrażenie wywarło tutaj bankructwo znanej firmy Berlinermann przy ul. Brzezińskiej. Passywa firmy wynoszą przeszło pół miljona złotych. Poszkodowanymi są przeważnie kupcy w Łodzi. Berlinermann zbiegł.

## Ohydny mord polityczny w Wilnie

**Warszawa.** 8. 2. (N) Z Wilna donoszą: Wczoraj znaleziono zmasakrowane zwłoki robotnika żydowskiego Izraela Nuty Szwarcblojsa. Morderstwa dokonano w niesłychanie bestjalski sposób. Uszy, nos i wargi utrupa były odcięte, a głowa i plecy okropnie pokaleczone.

Przy zabitym w kieszeni znaleziono pieniądze, co dowodzi, że morderstwa nie popełniono z pobudek rabunkowych, lecz prawdopodobnie na tle politycznem.



## Sowiety przyjmują z całą pompą króla Afganistanu

Moskwa. 8. 2. (D) Przyjazd króla afgańskiego do Moskwy spodziewany jest około 10 marca. Już jednak teraz opracowuje się program spotkania i pobytu dostojnego gościa. Na wszystkich większych stacjach kolejowych, przez które król będzie przejeżdżał w drodze do Moskwy, wystawione będą honorowe oddziały wojskowe z orkiestrami. Do stacji granicznej wysłany będzie specjalny pociąg, którym jeździł niegdyś Mikołaj II. Na dworcu w Moskwie powitają króla najwyżsi dygnitarze sowieccy z Kalininem na czele.

## Hoover kandydatem na prezydenta

Nowy Jork. 8. 2. (D) Sekretarz handlu Hoover ma w najbliższym czasie zgłosić swą kandydaturę na Prezydenta Stanów z ramienia republikanów.

## Kabel Paryż — Nowy Jork

Paryż. 8. 2. Wczoraj otwarto nowy kabel przez Atlantyk pomiędzy Nowym Jorkiem i Paryżem długości 6881 klm. Koszta budowy kabla wynoszą 300 milj. franków. Pierwszą rozmowę prowadzili ministrowie handlu: Francji i Stanów Zjednoczonych. Przy pomocy nowego kabla może być przesyłane w ciągu minuty 500 wyrazów.

### KĄCIK DLA PAŃ

## Powrót do kobiecości

Rok 1928 przynosi radykalną zmianę — powrót do kobiecych kształtów w dawnem, przedwojennem rozumieniu. Sylwetka kobieca zmienia się zasadniczo. Przestają już być modne kobiety szczupłe, sztucznie wężowe, wątłe, nużące jednostajnością swych chłopięcych figur i chłopięcych fryzur, wracają zaś do łask kobiety o normalnie rozwiniętych kształtach. Rzecz prosta, że w ciągu kilku dni nie mogą wszystkie panie nagle utyć, chłopczyce więc pozostaną chłopczycami przez czas dłuższy, wkażdym razie jednak przestaną się gwałtownie ochudzać, ważyć co drugi dzień i odmawiać sobie heroicznie czekolady i ciastek. Powrócą dawne leniwe, a tak miłe nawyknienia — kakao w łóżku, odpoczynek po obiedzie, zapomni się o skromnych śniadankach, składających się z herbaty i sucharka...

I tu oczywiście nie można doprowadzać do przesady: zdrowa, smukła, wysportowana kobieta zawsze będzie „modna", kultywowanie jednak chudości sztucznie, w sposób wyniszczający organizm, jest absurdem.

Fakt faktem, że w związku z tem, zmieniła się i linja sukien, która nie jest już tak gładka i równa, jak za lat ubiegłych. Najulubieńszym tedy fasonem balowym i wieczorowym są krynoliny i półkrynolinki, zawsze bardzo awantażowne. Krynoliny długie, pokrywające nogi, krynoliny ciężkie od góry, przeźroczyste od kolan do dołu i krynolinki króciutkie dla tych, co nie chcą zrezygnować z ukazania pięknej nóżki. Wszystko to bardzo błyszczące, mieniące się różnemi barwami, złotem i srebrem. Do sukien w jednym kolorze prawie obowiązującem przybraniem są sznury — tak niemal, jak ongiś perły, dziś tak wyklęte, że nie nosi się nawet prawdziwych. Suknie wbrew przewidywaniom, nie są dłuższe — wydłużony jest tylko jeden bok, silnie sfałdowany i zwisający na kształt trenu. Pozatem suknie są znacznie szersze i coraz bardziej wypracowane w szczegółach.

Tualety balowe i wieczorowe z przodu wycięte są bardzo mało, za to z tyłu w bardzo głęboki szpic, lub owal. Suknie wizytowe nie mają wcale, lub prawie wcale wycięcia, skromniejsze zapięte są pod szyję, lub związane pod szyją kokardą tego koloru, co suknia. Minęła nienaturalna prostota sukienek kroju koszulkowego. Modę dzisiejszą cechuje również szlachetna prostota kroju, z dodaniem różnych pozornie mało znaczących, a jednak wykwintnych szczegółów. Kobieta nie zawsze chce już być chłopczycą — i moda jest najlepszym tego dążenia dowodem.

# Z GIEŁDY

### Giełda krakowska

**Kraków**, 8. 2. 1928. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

**Akcje:** Bank Polski 162.50, Przemysłowy 105, Ziemski kredytowy 0.05, Tohan 13.75, Zieleniewski 162.40, Trzebinia 0.50, Górka 85, Siersza górnicza 14, Azot 6.50, Chodorów 153, Chybie 5.65.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Chęć kupna silniejsza dla poszczególnych papierów jak Sierszy górniczej przy większych obrotach i Chybia. Jedynie mocniej notowano Bank Polski przy drobnych obrotach. Tohan, Azot, a w szczególności Górka słabiej, ostatnia w silnej podaży. Reszta papierów bez zmiany. Pod koniec zebrania panował nastrój mocniejszy, mimo to kursa pozostały niezmienione. Ruch na ogół był słaby.

Na pogiełdzie mocniej notowano Gazy zachodnie w płaceniu 1.55, z innych Jaworzno 21—21.10 Dolarówka 67.50 i Pożyczka Konwersyjna 66.50. Obroty na ogół małe.

Na rynku dewizowym i walutowym zasadniczych zmian nie zanotowano. Popyt stosunkowo niewielki. Obroty małe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—88.90.30. Lwów got. 8.87—8.87 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice got. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

### Giełda warszawska

**Warszawa, 8. 2 PAT. Akcje:** Bank handl. 123, Polski 163, 164.50, Zarobkowy 91, 91.50, Spiess 160, Cukier 76, 75.50, 76.50, Węgiel 98.50, 100, Cegielski 45, Lilpop 40.75, Modrzejów 44, Ostrowiec 83, Pocisk 11.50, Rudzki 50, Starachowice 62.50, 64, Zawiercie 30.75, Dolarówka 65, 65.25, 6 proc. dolarowa 85.25, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. konwersyjna kolejowa 60, 61, 10 proc kolejowa 102, 102.25, Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 93.

* * *

**Waluty:** Londyn 43.43 i trzy czwarte, 43.54.5, 43.33. Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.35, 35.12, 34.95, Praga 26.415, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.50, 171.93, 171.07, Sztokholm 239.30, 239.90, 238.70, Berlin 212.70.

### Giełda poznańska

Giełda poznańska zbożowa z dnia 8. bm.: żyto 38.10—39.10, pszenica 44 i pół do 45 i pół, jęczmień przemiałowy 33—35, jęczmień browarowy 39 i pół do 41, owies 32 i pół do 34 i pół, ospa żytnia 26 i jedna czwarta do 27 i jedna czwarta, ospa pszenna 26—27, mąka żytnia 65 proc. 55 i trzy czwarte, mąka żytnia 70 proc. 54 i jedna czwarta, mąka pszenna 65 proc. 64 i pół do 68 i pół, słoma prasowana 3.20, siano luźne 5.50, seradella 23 i pół do 24 i pół, wyka 30—33, peluszka 30—33, groch polny 48—53, groch Wiktorja 60—82, groch Folgera 55—65, łubin żółty 24—25, tendencja spokojna.

### Giełda wiedeńska

**Wiedeń, 8. 2 PAT. Dewizy i waluty:** Amsterdam 285.64, Białogród 12.45.5, Berlin 169.16, Bruksela 98.73, Budapeszt 123.97, Londyn 34.50, Medjolan 37.53, Nowy Jouk 708.95, Paryż 27.86, Praga 21 i trzy czwarte, Warszawa 79.50—79.78, Zurych 136.36, Amerykańskie 706.20, Niemieckie 168.90, Francuskie 28.06, Jugosłowiańskie 12.39, Czeskie 20.98, Węgierskie 123.92, Szwajcarskie 136.10.

* * *

**Papiery wartościowe:** Renta majowa 0.64, Austr. kor. 0.49, Dunaj Sava Adria 87 i jedna czwarta, Bankverein 30.05, Bodenkredit 126 i trzy czwarte, Kreditanstalt 64.9, Anglobank 29, Hipoteczny 74, Kompas 0.98, Länderbank 26.2, Merkury 27.65, Północna 10.34, Czerniowce 60.5, Austr. Koleje 27.5, Południowa 13.95, Golaszów 124 i trzy czwarte, Alpiny 42.60, Krupp 13.71, Poldihütte 151.5, Pragereisen 341, Rima 137 i jedna czwarta, Skoda 252 i trzy czwarte, Siersza 11.5, Silesia 0.21, Zieleniewski 10.25, Fanto 6.7, Karpaty 29, Galicja 78, Nafta 36 i trzy czwarte.

### Giełda zurychska

**Zurych, 8. 2 PAT.** Paryż 20.42 i pół, Londyn 25.33 i jedna ósma, Nowy Jork 5.19.90, Belgja 82.38, Włochy 27.51, Hiszpanja 88.60, Holandja 209.50, Berlin 124.02 i pół, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.50, Oslo 138.30, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75, Praga 15.41, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.85, Białogród 9.13 i pół, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.19 i pół, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222.25.

# Min. Zaleski o stosunkach polsko-litewskich

## Wywiad prof. Birżyski.

Kowno, 8 2. Agencja litewska „Elta" ogłosiła wywiad prof. Birżyszki z ministrem Zaleskim. W wywiadzie tym prof. Birżyszka zainteresował się przedewszystkiem klauzulą stawianą do układów handlowych z Estonją i Łotwą przez Polskę. Min Zaleski oświadczył, że dowodzi to zapewnienia Litwie uprzywilejowania do stanowiska względem Polski w porównaniu z innemi państwami, oraz, że rząd polski przywiązuje wielką wagę do przyszłych stosunków polsko-litewskich.

Dalej prof. Birżyska interpelował w sprawie wydalonych Litwinów w jesieni roku ubiegłego z Wileńszczyzny. Min. Zaleski oświadczył, że wydaleni nie zwrócili się dotąd ani do konsulatów polskich, ani w inny sposób do rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Jak się zdaje, niemal wszyscy nie pochodzą z Polski, a mimo to rząd polski weźmie pod uwagę ich prawa powrotu.

Dalej prof. Birżyska zapytał min. Zaleskiego w sprawie szkolnictwa litewskiego. Min. Zaleski oświadczył na to, że niemożność otwierania szkół litewskich da się wyjaśnić brakiem nauczycieli Litwinów. Rząd polski pragnie szukać porozumienia w tym względzie z rządem litewskim, ażeby możliwem było sprowadzenie z Litwy nauczycieli Litwinów.

# Czarna Reichswehra przy „pracy"

**Berlin, 8 2.** (Pat-Radjo) W miejscowości Greifenhaben na Pomorzu policja wykryła na podstawie doniesienia anonimowego mord, który według dotychczasowych poszlak pozostaje w związku z tajnemi mordami kapturowemi czarnej Reichswehry. Władze na podstawie doniesienia otrzymanego od pewnego robotnika wykryły w podanem przez niego miejscu trupa zamordowanego przez członków formacji monarchistycznej Rossbacha, robotnika Schmidta. W toku dochodzeń aresztowano szereg osób, które brały w swoim czasie czynny udział w czarnej Reichswehrze.

# Delegacja agrarjuszy niemieckich u wicekanclerza Rzeszy

## Przeciwko zawieraniu traktatu handlowego z Polską.

**Berlin.** 8. 2. PAT. „Vossische Zg." donosi, że wicekanclerz minister sprawiedliwości Herght przyjął dzisiaj w zastępstwie chorego kanclerza prezydjum Landsbundu Rzeszy, które wręczyło mu rezolucję uchwaloną na odbytem niedawno kongresie Landsbundu. Rezolucje te zawierają między innemi punkt domagający się **niezawierania traktatu handlowego z Polską. Odpowiedź udzielona przez wicekanclerza delegacji Landsbundu dotychczas nie została jeszcze ogłoszona.**

# Wybryki studenckie na balu w Wilnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 2. (N) Z Wilna donoszą: Restauracja „Wersal" stała się tu widownią niezwykłych wybryków studenckich. Około godziny 10 wieczorem na salę restauracji, w której odbywał się zamknięty bal, związany z benefisem zespołu cygańskiego, wkroczyło 30 studentów. Sterroryzowawszy publiczność poczęli bić chórzystów i chórzystki, śpiewających po rosyjsku. Na sali powstała panika. Publiczność rzuciła się do wyjścia. Zawezwano policję, lecz dopiero po przybyciu żołnierzy z dowódcą miasta położono kres awanturze. Awantura trwała do godziny 1 po północy. Nad ranem o godzinie 5 awanturnicy wdarli się znowu na salę i próbowali wszcząć burdę, jednak tym razem szybko zajście zlikwidowano, osadzając sprawców zajścia w komisarjacie.

—o—

# Polska ekspedycja na Olimpjadę we Wiedniu

Wiedeń, 8 2. PAT. Dziś przejechała przez Wiedeń druga część ekspedycji polskiej na olimpjadę w St. Moritz z podpulk. sztabu generalnego Al. Borkowskim na czele, wiceprezesem inż. Rudnickim i sekretarzem mjr. Giżyckim. Ponadto uczestniczyli w ekspedycji i pp. Bujak, Jaworski, Ostrowski, Mietelski, korespondent specjalny PAT. Sikorski, redaktor Wierzyński i in. Członkowie ekspedycji złożyli wizytę posłowi Rzeczypospolitej w Wiedniu Baderowi i austrjackiemu komitetowi olimpijskiemu. O godzinie 13.40 ekspedycja odjechała w dalszą drogę.

KREDYTY NA CELE BUDOWLANE. Jest nadzieja, że rząd udzieli dodatkowych kredytów w wysokości od 15 do 20 miljonów zł. na cele budowlane. Pieniądze te byłyby przeznaczone na dalsze prowadzenie rozpoczętych robót państwowych, które obecnie z powodu wyczerpanych kredytów w budżecie na br. zostały przerwane.

## WESOŁY KĄCIK

### RACHUNEK PRAWDOPODOBIEŃSTWA.

**Dwa metry różnicy.**

Pan Piernikiewicz cierpiał na żołądek. Udaje się więc do znajomego aptekarza Pigulińskiego, w śródmieściu, prosząc o porcję rycyny. Piguliński wręcza mu sporą flaszeczkę, której zawartość pacjent usiłuje wypić. Widząc to aptekarz, wyrywa mu ją z rąk i krzyczy: „Nie wypijaj pan poza demem tyle rycyny, to ryzykowne. A gdzie pan właściwie mieszka?" I tu wywiązuje się między nimi następujący djalog:

Pacjent. — Mieszkam w Dębnikach, o dwa kilometry.

Aptekarz. — Ach tak, w takim razie dałem Panu za dużą dozę na taką odległość — i odlewa trochę. — A jak się Pan do domu dostaje? — pyta dalej.

Pacjent. — Jadę tramwajem.

Aptekarz. — To co innego. Mogę troche dolać. A na którem piętrze pan mieszka?

Pacjent. — Na piątym.

Aptekarz. — O to komplikacja. — Długo oblicza, poczem znowu odlewa trochę płynu. — A czy jest winda?

Pacjent. — Oczywiście.

Aptekarz. — W takim razie... — to robi nowy rachunek — mogę odrobinę dolać. — Po zadaniu następnych pytań w sprawie rozkładu mieszkania i jego wygód i odpowiednim zwiększaniu i zmniejszaniu dozy, oświadcza: — Proszę bardzo, oto doza akurat do wypicia tutaj dokładnie obliczona.

Nazajutrz Piernikiewicz spotyka Pigulińskiego.

— Obliczenie było genjalne — mówi — Omylił się pan o drobnostkę, zaledwie dwa metry.

# Sprzedaż pamiętnika Ninon de Lenclos

Niedawno znany humorysta francuski Courteline sprzedał swoją bibljotekę i swoje zbiory, osiągając wcale pokaźną sumkę. Obecnie poszedł w jego ślady znany francuski dramaturg Henri Lavedan, który na publicznej licytacji sprzedał drogocenną bibljotekę i niezwykły wprost zbiór sztychów. Między innymi sprzedany został dziennik Ninon de Lenclos, sławnej kurtyzanny z XVIII stulecia, za 50.000 franków. Lavedan uzyskał z tej sprzedaży 600 tysięcy franków.

## DROBNE OGŁOSZENIA

**ZDOLNYCH** miejscowych zastępców, wprowadzonych w handlach delikatesowych i restauracyjnych, oraz jednego do stałej podróży poszukuje Desertu Fabryka Serów, Kraków-Płaszów. 209 g

**DO LITOŚCIWYCH SERC!** Kobieta nieszczęśliwa, mająca na utrzymaniu 4 nieletnich dzieci, dobra szwaczka, szyje również płaszcze fryzjerskie i lekarskie, prosi o robotę: Zelma Glücksmann, Kraków, Augustjańska 4, III. piętro. 365

**3.000—5.000 DOLARÓW** do oddania na I. hipotekę. Zgłoszenia pod „S. H." do Adm. „N. Dziennika". 327

**POSZUKIWANA** na mieszkanie bez wiktu u samotnej wdowy panna z lepszego domu. Zgłoszenia: Sebastjana 20, parter w podwórzu na prawo. 358 x

**W SOBOTĘ** dnia 4 b. m. zgubiono tales w Dyr. Policji. Odebrać można w Prezydjum Dyr. Policji. Zacisze 5. 326

**PODCZAS PODRÓŻY** z końcem stycznia b. r. zgubiłem, względnie skradziono mi w pociągu kolejowym, zdążającym z Tarnowa do Łodzi, 13 weksli, a mianowicie: 1) weksel z daty Tarnów, 16/I. 1928, płatny 6/5 1928, opiewający na 300 zł., a akceptowany przez A. W. Stella we Lwowie, ul. Krakowska 26; 2) weksel z daty Tarnów, 16/I. 1928, płatny 9/5 1928, opiewający na 300 zł., a akceptowany przez A. W. Stella we Lwowie, ul. Krakowska 26; 3) weksel z daty Tarnów, 28/II. 1927, płatny 5/4 1928, opiewający na 400 zł., a akceptowany przez Isaka Scheina w Krakowie, ul. Krakowska 3; 4) weksel z daty Tarnów, 24/II. 1927, płatny 5/4 1928, opiewający na 164·50 zł., a akceptowany przez Eisiga Gerbera w Mościskach; 5) weksel z daty Tarnów 4/I. 1928, płatny 8/5 1928, opiewający na 168 zł., a akceptowany przez Mellecha Gerstena, w Ulanowie; 6) weksel z daty Tarnów, 15/I. 1928, płatny 10/5 1928, opiewający na 200 zł., a akceptowany przez Samuela Kreiniga w Dębicy; 7) weksel z daty Tarnów, 18/I. 1928, płatny 8/5 1928, opiewający na 200 zł., a akceptowany przez Jude Langa, w Jarosławiu; 8) weksel z daty Tarnów 18/I. 1928, płatny 10/5 1928, opiewający na 300 zł., a akceptowany przez Salomona Ringa, w Jarosławiu; 9) weksel z daty Tarnów, 18/I. 1928, płatny 31/7 1928, opiewający na 300 zł., a akceptowany przez Natana Schulkinda w Krakowie, ul. Rabina Meizelsa 10; 10) weksel z daty Tarnów, 12/I. 1928, płatny 5/5 1928, opiewający na 150 zł., a akceptowany przez Chanę Greismann, w Rozwadowie; 11) weksel z daty Tarnów, 3/I. 1928, płatny 5/5 1928, opiewający na 300 zł., a akceptowany przez Binema Goldsteina w Rawie Ruskiej; 12) weksel Abisch Wetter, Sokal, płatny 15/6 1928, na 245 zł.; 13) Abisch Wetter, Sokal, płatny 21/6 1928, na 200 zł. — Ostrzegam przed nabyciem tych weksli, a znalazcę proszę o nadesłanie powyższych weksli pod moim adresem: Dawid Landmann, w Tarnowie, ul. Wekslarska 8, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 353 x



**NAPRAWA DYWANÓW.** Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „DYWAN", Tkalnia dywanów, kilimów, Kraków - Podgórze, ul. Kingi 9, tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bezkonkurencyjne. 154 sse

**RADJOAMATORZY** i nieradjoamatorzy czytają stale najświeższe nowości powieściowe z bogato zaopatrzonej wypożyczalni A. Gumplowicza, Bracka 9, w Krakowie. Warunki abonamentu przystępne. Dla młodzieży ulgi. 114 er

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?** Musisz ukończyć kursa fachowe korespondnecyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handl., stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — **ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!**

ZIĘBA Izydor, Łuczanowice, ur. 1890 r., unieważnia zgubione papiery wojskowe, wydane przez P. K. U. Kraków. 214 g



Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny Dr. Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana